Kapeliada w Milanowie

Lawenda Folk z Juliopola

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

6 - 12 sierpnia 2024 r. ▪ nr 32 (854) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

KGW Jabłoń

Dzik z Jabłonia był najlepszy

Czarne chmury nad oddziałem ginekologii.

„Gdzie będziemy rodzić?”

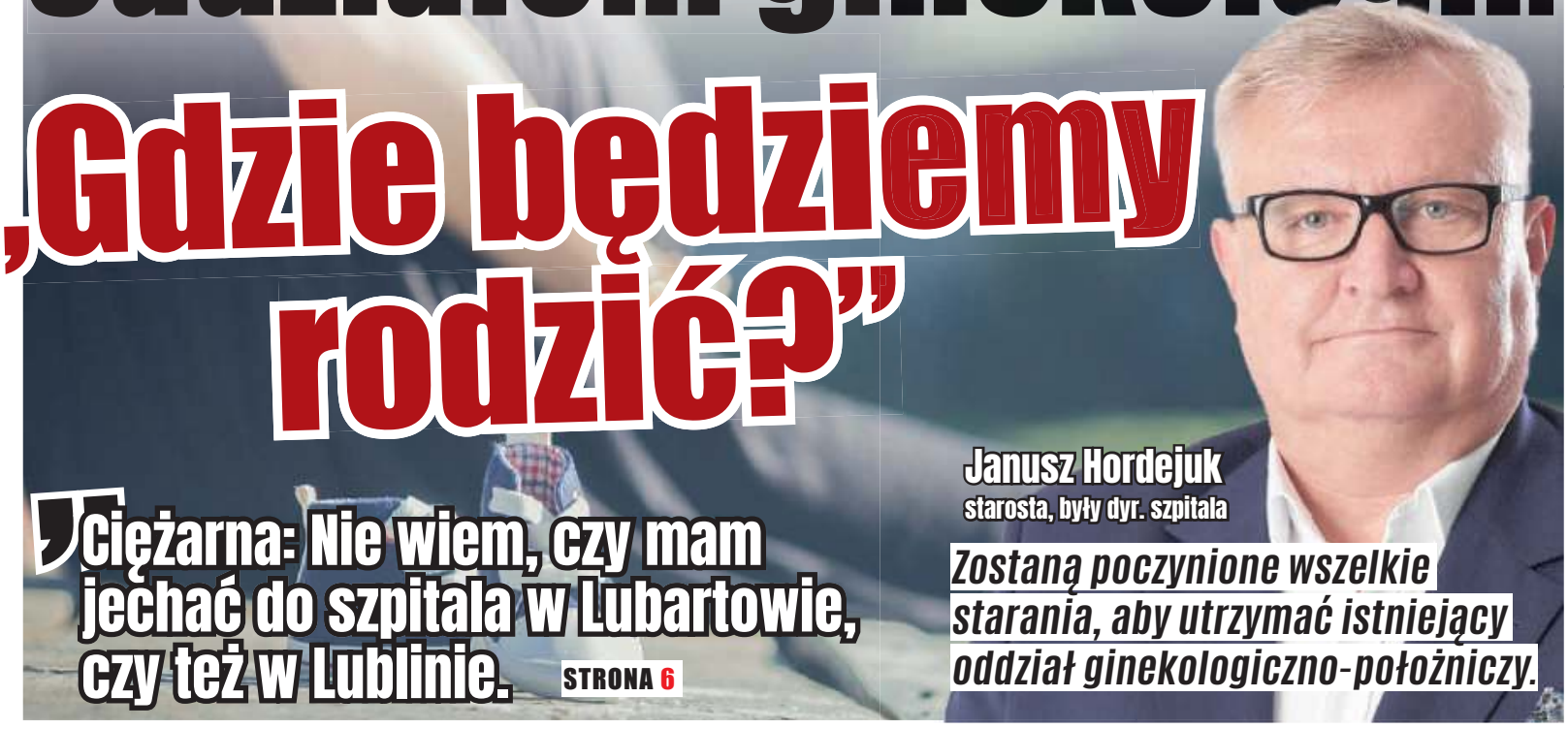

Janusz Hordejuk
starosta, były dyr. szpitala

Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-położniczy.

„Ciężarna: Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy też w Lublinie.

STRONA 6

Wszyscy naciskają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków

Parczew. Spore oszczędności radnego Czechowskiego

Tomasz Czechowski

Miejscy radni nie zgromadzili imponujących majątków.

STRONA 3

Okradł dziadka, a pieniądze przepił

STRONA 5

Parczew. Szalony rajd quadem ulicami miasta

Mandat w łącznej kwocie 8700 zł oraz 42 punkty karne. I to nie wszystko!

STRONA 6

Po pościgu pojazd udało się zatrzymać w taki nietypowy sposób

Jarmark Holeński zachwycił mieszkańców

STRONA 2

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

R E K L A M A

BONUS LETNI NAWET 400€
JEST PRACA DLA OPIEKUNEK SENIORÓW
507 - 005 - 194

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Modernizacja stadionu w Parczewie. Co słychać na placu budowy?

STRONA 5

Kto wygrał konkurs na dyrektora SP 2?

STRONA 5

N 1365
ISSN 1899-718X
PAR

eprasa.pl f023d942dc

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Jarmark Holeński zachwycił mieszkańców

Uroczystości religijne czy występy artystyczne – 26. Jarmark Holeński został zorganizowany na przełomie lipca i sierpnia tuż przy granicy z gminą Sosnowica.

Mieszkańcy na tle słynnego wiatraka

Pogoda nie dopisała – było deszczowo, lecz wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a liczne samochody zaparkowane były wzdłuż drogi powiatowej, którą z Uhnina w gm. Dębowa Kłoda można dojechać do Wołoskowoli. W Holi można było spotkać auta z innych województw.

W programie jarmarku znalazła się m.in. Boska Liturgia w Cerkwi pw. św. Antoniego wraz z procesją celebrowaną ku czci św. Antoniego Pieczerskiego. Na terenie skansenu wystąpiły zespoły ludowe. Nie zabrakło kiermaszu sztuki ludowej. Mieszkańcy mogli kupić rękodzieła, nie zabrakło także stoisk gastronomicznych. Sporą atrakcją była wystawa obrazów Stanisława Baja „Rzeka Bug".

Swoje stanowiska miało m.in. Nadleśnictwo Parczew, gmina Wyryki, Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Brusie czy Koło Gospodyń Wiejskich w Holi.

GR, ema

Jarmark był ucztą dla miłośników sztuki ludowej

Fot. Elżbieta Mazurek
Boska Liturgia w Cerkwi pw. św. Antoniego

Swoje stanowisko miało Nadleśnictwo Parczew

Uważajcie przy żniwach

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zwraca się z apelem do rolników o zachowanie ostrożności przy żniwach.

- Maszyny i urządzenia pracujące po kilkanaście godzin dziennie wymagają codziennych zabiegów konserwacyjnych. Wszystkie części mechaniczne pracujące w ruchu muszą być sprawne, systematycznie smarowane i sprawdzane. Zatarte łożyska są bardzo częstą przyczyną pożarów kombajnów czy pras do słomy, a w konsekwencji pożarów zboża na pniu, ściernisk, słomy i lasów - przypominają strażacy.

Kolejną zasadą, jaką należy przestrzegać, jest zapewnienie podręcznego sprzętu gaśniczego do prowadzenia ewentualnych działań gaśniczych.

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

★★★

Organizatorzy Jarmarku Holeńskiego

CYTAT TYGODNIA

„Teren gminy zasługuje na miano spokojnej i bezpiecznej okolicy"

- autorzy raportu o stanie gminy Sosnowica.

Czytaj na s. 22

Liczba Tygodnia

13 tyle dzieci urodziło się w gminie Sosnowica w 2023 roku.

Czytaj na s. 22

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl f023d942dc

Parczew. Spore oszczędności radnego Czechowskiego

Raczej nie zgromadzili imponujących majątków, choć Tomasz Czechowski ma spore oszczędności. Oto oświadczenia majątkowe miejskich radnych w Parczewie złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grzegorz Duda, 53 lata, przewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie	umowa o pracę KRUS – **44,9 tys. zł** (pierwsze miesiące roku); dieta radnego – **4,8 tys. zł;** program 800 plus – **4 tys. zł**	**17 tys. zł**	nie dotyczy	dom 147,5 mkw (**250 tys. zł**); działka 516 mkw z garażem (**60 tys. zł**)	nie dotyczy
Grzegorz Banach, 34 lata, przedsiębiorca (sklep spożywczy)	przychód z działalności gospodarczej – **232,4 tys. zł;** czynsz za paczkomat – **2 tys. zł**	**30 tys. zł** oraz **65 euro**	kredyt firmowy na bieżącą działalność gospodarczą – **119,5 tys. zł**	dom 80 mkw (**300 tys. zł**); budynek 58 mkw pod działalność gospodarczą; działka 72 mkw pod działalność gospodarczą	**Volvo XC60** z 2012 r.
Fot. Jacek Dejneka **Marcin Brzezowski,** 45 lat, pracownik huty szkła	umowa o pracę – **19,5 tys. zł;** dieta radnego – **5,1 tys. zł**	nie dotyczy	kredyt w PKO BP na rozbudowę domu – **64 tys. zł**	dom 75 mkw (**350 tys. zł**); działka (**100 tys. zł**)	**Audi A3** z 2005 r.
Marek Chwalczuk, 56 lat, emeryt KP PSP, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej	emerytura styczeń-maj – **39,9 tys. zł;** dieta radnego – **4,8 tys. zł**	**35 tys. zł**	nie dotyczy	dom 200 mkw (**450 tys. zł**); gospodarstwo rolne 6,5 ha – uprawa zbóż (**200 tys. zł**); budynek (**310 tys. zł**)	**ciągnik Ursus** 2007 r.
Tomasz Czechowski, 62 lata, wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej w Parczewie	umowa o pracę – **31,1 tys. zł;** inne – **0,5 tys. zł**	**90 tys. zł**	nie dotyczy	dom 123 mkw (**250 tys. zł**) i inne (działki)	**Toyota Avensis** 2013 r.

Groźny pożar w powiecie parczewskim. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin

Gmina Sosnowica:
Pożar budynku gospodarczego wybuchł w Pieszowoli. Dach oraz drewniany strop uległ całkowitemu spaleniu.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie pod koniec lipca, niedługo przed północą. W chwili przyjazdu pierwszych zastępów pożarem objęty był cały budynek. Mieszkańcy przyległego budynku jednorodzinnego samodzielnie opuścili dom, a ich życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu trzech prądów wody na budynek gospodarczy oraz jeden w obronie na budynek mieszkalny. Ze względu na panującą temperaturę i zadymienie ratownicy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych.

Fot. KP PSP Parczew

Akcja ratunkowa była skomplikowana. Ze względu na panującą temperaturę i zadymienie ratownicy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych

W wyniku intensywnego pożaru dach oraz drewniany strop budynku uległ całkowitemu spaleniu. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do dogaszenia i rozbiórki części stropu oraz wynoszenia spalonych elementów konstrukcji.

Po zakończeniu działań gaśniczych teren został sprawdzony kamerą termowizyjną oraz dokonano pomiaru na obecność czadu w pomieszczeniach domu. Działania trwały do godz. 2.47. Dokładne przyczyny powstania pożaru ustala policja.

Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew (czterech strażaków), Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy (pięciu druhów), OSP Nowy Orzechów (czterech druhów), OSP Stary Orzechów (czterech druhów) oraz patrol policji (dwóch funkcjonariuszy).

GR

PAR

Chciał kupić jacuzzi. Został oszukany

Ponad tysiąc złotych stracił 31-latek, który za pośrednictwem serwisu ogłoszeniowego chciał kupić jacuzzi.

Niedawno do dyżurnego parczewskiej komendy zgłosił się 31-letni mieszkaniec gminy Podedwórze. Poinformował, że padł ofiarą oszustwa, w wyniku którego stracił 1200 złotych.

Mężczyzna kilka dni wcześniej, na jednym z portali ogłoszeniowych, zauważył wystawione na sprzedaż jacuzzi ogrodowe. Oferta była bardzo interesująca, a cena atrakcyjna. Przy pomocy komunikatora społecznego skontaktował się ze sprzedającą i ustalił warunki zakupu, a kwotę sprzedaży uzgodniono na 600 zł.

Podczas prowadzonej konwersacji otrzymał link do płatności, który przekierował go do strony łudząco podobnej do popularnego serwisu aukcyjnego. Po wejściu na nią 31-latek uzupełnił swoje dane do wysyłki i wygenerował kod BLIK.

Podczas płatności strona się zawiesiła, wiec ponownie wygenerował nowy kod i zatwierdził wykonanie transakcji. Następnie na swoim telefonie zalogował się na konto bankowe i zauważył, że saldo zostało pomniejszone o 1200 złotych.

Kiedy ponownie skontaktował się ze sprzedającą, w odpowiedzi usłyszał, że sprawę należy zgłosić do administratora oraz że problem nie jest po jej stronie. Następnie kontakt się urwał, a strona do płatności została usunięta.

31-latek zgłosił reklamację do banku oraz powiadomił o oszustwie mundurowych.

GR

eprasa.pl f023d942dc

Nastolatka ukradła kosmetyki

Do sądu trafi sprawa 14-latki z Radzynia Podlaskiego. Została przyłapana na kradzieży kosmetyków w jednej z drogerii. Ukradła perfumy o łącznej wartości blisko 900 zł.

W środę, 31 lipca dyżurny policji został poinformowany o złapaniu nastolatki na kradzieży kosmetyków w jednej z drogerii w Radzyniu Podlaskim.

- Policjanci z Zespołu Patrolowo Interwencyjnego, którzy obsługiwali tę interwencję, ustalili, że dziewczyna ma 14 lat. Ponadto to nie była jej pierwsza kradzież, kilka dni wcześniej również dopuściła się czynu karalnego - przekazał starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Teraz 14-latka odpowie za swój czyn przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

Joanna Niećko

Nowy dowódca

Podpułkownik Łukasz Kędziora dowódcą 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli

22 lipca na terenie jednostki wojskowej 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, w obecności żołnierzy i dowódcy brygady – płk. Zbigniewa Krzyszczuka, miało miejsce objęcie obowiązków dowódcy 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli. Nowym dowódcą batalionu został ppłk Łukasz Kędziora

Fot.2LBOT

Ppłk Łukasz Kędziora objął stanowisko – dowódcy 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Bezwoli, który oficjalnie rozpoczął swoją działalność 1 lipca br.

Stałym rejonem odpowiedzialności batalionu są powiaty radzyński, łukowski i parczewski. Docelowo batalion będzie liczyć około 500 żołnierzy. Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela Dział Kadr pod numerami telefonów: **727 009 210 lub 261 182 446.**

- Przypomnijmy, że w skład 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej wchodzi pięć batalionów lekkiej piechoty, zlokalizowanych w Lublinie, Dęblinie, Bezwoli, Kraśniku i Zamościu - informuje kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy 2LBOT.

mm

Ślubowanie w Radzyniu

Podpułkownik Łukasz Kędziora

to doświadczony oficer z kilkunastoletnim stażem służby. Wykształcenie wojskowe zdobył w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie (2010 r.). Zawodową służbę rozpoczął w 69. Pułku Przeciwlotniczym w Lesznie. W latach 2012-2018 służył w 4. Zielonogórskim Pułku Przeciwlotniczym. Uczestniczył w XXXV zmianie PKW w Kosowie. Wyróżniony Srebrną Odznaką Zasłużony Żołnierz RP. Z lubelską brygadą OT związany jest od 2018 roku. Służbę rozpoczął na stanowisku oficera sekcji szkoleniowej brygady, a następnie pełnił obowiązki zastępcy dowódcy – szefa sztabu w 22. Batalionie Lekkiej Piechoty w Dęblinie. W trakcie służby odbył wiele kursów doskonalących i kwalifikacyjnych, m.in. w Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Sztuki Wojennej, w tym Kurs Dowódców Batalionów. Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 21 czerwca 2024 r. został mianowany na stopień podpułkownika

Pijany kierowca wyprzedzał policjantów jadących na motocyklach

Kierowca mazdy po wyprzedzeniu samochodów gwałtownie zahamował

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny, okazało się, że „kierowca zawodowy" jest pijany, a w jego organizmie jest ponad dwa promile alkoholu

Radzyń Podlaski: Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który wyprzedzał policjantów jadących na motocyklach.

W środę, 31 lipca podczas patrolu drogi krajowej nr 63 w miejscowości Biała policjanci w patrolu motocyklowym z radzyńskiej drogówki jechali w kierunku miejscowości Ulan.

- Zza pojazdów jadących z tyłu zauważyli osobówkę, której kierowca jedzie dość szybko, a po ich wyprzedzeniu gwałtownie zahamował i zjechał na pas ruchu, którym jechały pojazdy, zmuszając tym do hamowania innych. Policjanci zareagowali na styl jazdy kierującego i zatrzymali go do kontroli - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z policji w Radzyniu Podlaskim. - Mazdą kierował 44-latek, który jest zawodowym kierowcą. Tłumaczył się, że jedzie do Warszawy do pracy. Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny, okazało się, że „kierowca zawodowy" jest pijany, a w jego organizmie jest ponad dwa promile alkoholu. 44-latkowi funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy, a samochód trafił na parking.

44-latek odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za tego typu przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech, sądowy zakaz kierowania pojazdami oraz wysoka kara finansowa, a także świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości od 5000 zł do 60 000 zł.

Joanna Niećko

R E K L A M A

Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm – z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzynia Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

– Do nosa wkłada się kaniule przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię – wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

– Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wiekowych i z zażywanymi lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji – mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

RAD

eprasa.pl f023d942dc

Modernizacja stadionu w Parczewie. Co słychać na placu budowy?

Fot.Gmina Parczew

Na stadionie praca wre. Wykonawcą inwestycji jest firma ERES Piotra Szymańskiego

Fot.tmp

Paweł Kędracki,
burmistrz

Zgodnie z planem

Prace posuwają się zgodnie z harmonogramem. Wykonano instalacje podziemne elektryczne i wodociągowe dot. automatycznego zraszania płyty boiska czy oświetlenia płyty.

Postępuje modernizacja obiektu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie. Prace na stadionie zakończą się jeszcze w tym roku.

Wykonawcą inwestycji jest firma ERES Piotra Szymańskiego, która złożyła najkorzystniejszą ofertę w przetargu. Wartość robót budowlanych wynosi ok. 6,4 mln zł.

Zmiany, zmiany, zmiany

Wybudowane zostaną nowe trybuny składające się z ośmiu sektorów. Połowa z nich będzie zadaszona. Ponadto boisko główne będzie sztucznie nawodnione, jak też boiska do treningu. Płyta główna będzie oświetlona. Stanie również nowa budka spikerska, a na zadaszeniu trybun zamontowana będzie instalacja fotowoltaiczna o mocy 40 kW. Dookoła boiska wybudowana zostanie nowa bieżnia z nawierzchnią z poliuretanu.

Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku. Dofinansowanie budowy (5 mln zł) pochodzi z rządowych środków w ramach programu Polski Ład.

Prace cały czas trwają

- Posuwają się zgodnie z harmonogramem. Wykonano instalacje podziemne elektryczne i wodociągowe dot. automatycznego zraszania płyty boiska czy oświetlenia płyty. Zburzono stare trybuny, a pod nowe zostały wylane fundamenty oraz zbudowano słupy stanowiące podporę zadaszenia trybun. Rozpoczął się montaż konstrukcji trybun. Usunięto starą bieżnię i wykorytowano w celu naniesienia podbudowy i konstrukcji pod nową bieżnię już w technologi tartanu - wylicza burmistrz Paweł Kędracki i dodaje, że przygotowany został teren pod nowe miejsce do skoku w dal i pchnięcia kulą.

Takie były oferty

Przypomnijmy, że do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu, oprócz firmy Eres, stanęły trzy przedsiębiorstwa. Najwięcej, bo ok. 9,3 mln zł zaproponowała spółka Garden Designers z Lublina. Na ok. 7,9 mln zł swoją ofertę wyceniła firma „ADA-LIGHT", a na ok. 7,4 mln zł – Zakład Usług Komunalnych w Parczewie.

5 000 000 zł
- tyle wynosi dofinansowanie budowy

Żadna z ofert nie mieściła się w zarezerwowanej przez gminę kwocie ok. 4,9 mln zł. Urzędnicy mieli zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję.

Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Obowiązywało wadium w wysokości 50 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Grażyna Jaszcz nadal dyrektorem SP 2

Grażyna Jaszcz nadal będzie dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie. Wygrała konkurs ogłoszony przez Urząd Miejski.

Fot.Jacek Dejneka

Grażyna Jaszcz, dyr. SP 2

Urząd Miejski ogłosił konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej numer 2 w Parczewie, bo kończy się kadencja 55-letniej dyrektor Grażyny Jaszcz. Dotychczasowa pani dyrektor nadal będzie pełnić tę funkcję.

- Wpłynęła do nas jedna oferta. Zawierała wszystkie dokumenty wskazane w ogłoszeniu, spełniając wymagania formalne - informuje Stanisław Chojak, p.o. kierownik referatu oświaty i kultury.

Przypomnijmy, że niedawno rozstrzygnięty został również konkurs na dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie.

Od lat dyrektorem parczewskiego liceum jest 58-letnia Beata Tryniecka, która w niedawnym konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe w Parczewie, nie ubiegała się o reelekcję.

W konkursie wpłynęła jedna oferta. Złożył ją Jerzy Świć, dotychczasowy wicedyrektor, który będzie następcą Trynieckiej. Świć to nauczyciel informatyki ze sporym doświadczeniem.

Pełnienie funkcji dyrektora Świć obejmie 1 września. Został powołany na 5-letnią kadencję.

Grzegorz Rekiel

Okradł swojego dziadka, a pieniądze przeznaczył na alkohol

22-letni mieszkaniec Parczewa usłyszał zarzuty kradzieży pieniędzy na szkodę swojego dziadka. Mężczyzna, wykorzystując chwilową nieobecność pokrzywdzonego, miał ukraść z portfela gotówkę.

Kilka dni temu parczewscy operacyjni zatrzymali 22-letniego mieszkańca Parczewa, który -jak twierdzi policja - od dłuższego czasu podkradał gotówkę mieszkającemu z nim dziadkowi. Od marca do lipca 82-latek kilka razy zauważył, że co jakiś czas znikają mu z portfela banknoty i to zawsze w ten sam sposób.

- Zarówno teraz, jak i poprzednio do kradzieży doszło, kiedy 82-latek wyszedł ze swojego pokoju i udał się do łazienki. Po kilku minutach od powrotu zauważył, że drzwi są otwarte, przedmioty zmieniły swoje położenie, a portfel raz schowany pod poduszkę, kolejnym razem pozostawiony na łóżku jest pusty. Brakuje w nim 250 zł - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

O kradzież podejrzewał wnuka. Wywiązała się rodzinna awantura, podczas której 22-latek nie przyznał się do winy. Wtedy senior postanowił poinformować mundurowych. Składając zawiadomienie, podsumował swoje straty, które wynosiły łącznie 850 zł.

Zdaniem policji złodziejem jest 22-letni wnuk seniora. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami chłopak przyznał się do wszystkich wcześniejszych kradzieży i potwierdził, że łączna kwota przywłaszczonych pieniędzy wynosiła 850 zł.

Mężczyzna za każdym razem wykorzystywał chwilę nieuwagi dziadka. Bez jego zgody plądrował rzeczy osobiste w poszukiwaniu gotówki. Tłumaczył, że skradzione pieniądze przeznaczył na zakup alkoholu.

Młody mężczyzna usłyszał zarzuty, za które grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

GR

R E K L A M A

PAR

R E K L A M A

eprasa.pl f023d942dc

Czarne chmury nad oddziałem ginekologii? Dramatyczne pytanie mieszkanki

Parczew: O przyszłość oddziału ginekologiczno-położniczego parczewskiego szpitala obawiają się mieszkanki powiatu. Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale nie składa kategorycznych deklaracji.

- Mam 39 lat, jestem w ciąży. Jestem po czterech poronieniach, mam problemy zdrowotne. Obawiam się o przyszłość oddziału ginekologii w parczewskim szpitalu. Coraz poważniej spekuluje się nt. jego likwidacji, a nikt nie chce nam udzielić szczegółowych informacji - mówi nasza Czytelniczka, która bierze pod uwagę fakt, że urodzi dziecko w parczewskiej placówce, gdzie urodziła swoją pierwszą pociechę.

Gdzie te komfortowe warunki?

Kobieta ma 13-letnie dziecko, a ciąża była wówczas zagrożona.

– Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy też w Lublinie. Wszyscy naciskają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków – dodaje i tłumaczy, że priorytetem jest dla niej dotrwanie do momentu, aby dziecku wykształciły się płuca.

Fakt, że mieszkańcy i pracownice oddziału obawiają o jego przyszłość, udało nam się potwierdzić w drugim źródle.

Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale jednocześnie nie składa kategorycznej deklaracji ws. przyszłości oddziału.

– Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-położniczy funkcjonujący w strukturze szpitala w Parczewie – zapewnił w rozmowie z nami.

Hordejuk dodał, że w czerwcu p.o.dyrektor szpitala „uruchomił procedurę zatrudnienia lekarza kierującego oddziałem ginekologiczno-położniczym mającym na celu zapewnienie ciągłości wykonywania działalności leczniczej w trybie hospitalizacji".

Trochę statystyki

Przypomnijmy, że w 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łóżkami), 997 – na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łóżek), 525 – na oddziale dziecięcym (12 łóżek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łóżek), 672 – na oddziale geriatrycznym (27 łóżek), a 351 – na oddziale psychiatrycznym (40 łóżek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14 688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Sytuacja finansowa nie jest dobra

Kilka miesięcy temu Jarosław Ostrowski, ówczesny dyrektor szpitala mówił, że sytuacja finansowa placówki, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamkniemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

854

- tyle w 2023 roku było hospitalizacji na oddziale ginekologiczno-położniczym

Parczew. Szalony rajd quadem ulicami miasta

W Parczewie 35-latek nie zatrzymał się quadem do kontroli drogowej, a w trakcie pościgu popełniał szereg wykroczeń. Mężczyzna otrzymał mandat karny w łącznej kwocie 8700 zł oraz 42 pkt karne.

Fot. Policja Parczew

Po pościgu pojazd udało się zatrzymać

Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 lipca, kiedy policjanci patrolujący ulice Parczewa na ul. Kolejowej zauważyli quada bez tablic rejestracyjnych. Postanowili zatrzymać kierującego do kontroli drogowej.

Na widok mundurowych kierujący czterokołowcem marki Goes gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Nie zważając na innych uczestników ruchu, nie sygnalizował żadnych manewrów dotyczących zmiany kierunku jazdy czy pasa ruchu. Kontynuując ucieczkę, wjechał na chodnik i przemieszczał się ul. al. Jana Pawła II w kierunku ul. Polnej.

Mundurowi o zdarzeniu poinformowali dyżurnego jednostki. Nie tracąc kontaktu wzrokowego z kierującym quadem, kontynuowali pościg.

Wjeżdżając na ul. Polną, kierujący czterokołowcem w dalszym ciągu kontynuował swój szaleńczy rajd. Ignorował znaki oraz nie stosował się do ustawionej tam, na czas remontu, sygnalizacji, wjeżdżając poza nią na czerwonym świetle.

Poruszając się równolegle z pojazdem policyjnym, w pewnym momencie kierowca quada stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przód oznakowanego radiowozu. Mundurowi natychmiast wybiegli i obezwładnili kierującego.

Okazał się nim 35-letni mieszkaniec gminy Milanów. Zatrzymany mężczyzna nie odniósł obrażeń. Został przebadany na zawartość alkoholu - był trzeźwy. Ponadto pobrano mu krew na zawartość środków odurzających.

Okazało się, że czterokołowiec nie jest dopuszczony do ruchu oraz nie ma ważnego ubezpieczenia OC. Uszkodzeniu uległy ustawione wzdłuż jezdni znaki drogowe, a także policyjny radiowóz.

Wykroczenia, których dopuścił się kierujący quadem, zostały podsumowane przez mundurowych na łączną kwotę 8700 zł oraz 42 punkty karne. Dodatkowo 35-latek będzie musiał liczyć się z wysoką karą za brak aktualnego ubezpieczenia OC.

Mężczyzna odpowie przed sądem za przestępstwo, jakim jest zignorowanie wezwania policjantów do zatrzymania, za które grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Doradca zawodowy, Radzyń		430,00 zł	u
Księgowy, Borki/ GS	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/ Agro – serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/ SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskieg, Krasew/ SP		1090,64 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/ Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw doświadczalnictwa, Uhnin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/ Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/ składacz okien, Parczew/ BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl f023d942dc

Kombinowane kształcenie dorosłych

Chciwość podwójnie ukarana

Bialski sąd skazał 22-letniego ucznia za wyłudzenie 14,6 tys. zł poprzez pobieranie świadczeń od ZUS. Mężczyzna dwukrotnie nie zgłosił przerwania nauczania dla dorosłych.

Prokuratura oskarżyła bialczanina, że od 1 maja do 31 sierpnia 2021 r. oraz od 1 lutego 2022 r. do 31 lipca 2022 r. w Białej Podlaskiej działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził ZUS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co oznacza oszustwo.

Za pomocą wprowadzenia w błąd, nie zgłosił zakończenie toku nauczania, co skutkowało tym, iż nienależnie pobrał świadczenia w wysokości ponad 14,6 tys. zł na szkodę ZUS.

Dwa wyroki

W lutym Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i że opisanych aktem oskarżenia zachowań dopuścił się w krótkich odstępach czasu. Za to wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie.

Orzekł też wobec niego środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go na stronie internetowej sądu. Zasądził też na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty i 70 zł jako zwrot wydatków.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli ZUS, wniósł apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok.

Nałożył obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej ZUS poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawie 10 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W pozostałej części utrzymał wyrok I instancji. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych II instancji.

Słodka tajemnica kształcenie dorosłych

Zarzucające skrzynki pocztowe swoimi ulotkami szkoły dla dorosłych bywają dla części uczniów przechowalnią pozwalającą na otrzymywanie nie zawsze należnych świadczeń. Efektywność kształcenia tych szkół jest częstokroć znikoma.

Zdający maturę według starej formuły śmiałkowie-absolwenci takich szkół w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie odnosili sukcesów, czyli nie zaliczali egzaminów w pierwszym majowym terminie. Stanowili oni cząstkę ze sporego tłumu, który w tych placówkach spędza po parę lat.

> Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców. Pracodawcy wolą zatrudniać takich pracowników, gdyż unikają obowiązku płacenia składek. Jeżeli osoba posiada status ucznia i pobiera rentę rodzinną – może ją otrzymywać aż do zakończenia nauki (nie dłużej niż do 26 roku życia).

(Pim)

Pijany i na zakazie chciał uciec z miejsca wypadku.

Zatrzymał go policjant po służbie

POWIAT ŁUKOWSKI: Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-latek, który uderzył w cztery jadące samochody, a później chciał uciec z miejsca wypadku. Uciekającego zatrzymał jadący w pobliżu policjant z Komendy Stołecznej Policji.

Uszkodzony samochód marki Audi i stojący na polu śmigłowiec LPR, który zabrał poszkodowaną 32-latkę z volkswagena do specjalistycznego szpitala (fot. KPP Łuków)

W czwartek, 1 sierpnia przed godziną 18 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o jadącym „wężykiem" w kierunku Wojcieszkowa zielonym audi. Gdy dyżurny „kierował" tam policjantów, to otrzymał kolejny telefon z informacją o zdarzeniu drogowym z udziałem opisywanego samochodu.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w wypadku brało udział pięć pojazdów. Z ich ustaleń wynikało, że kierujący samochodem marki Audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą wówczas z przeciwka ciężarową scanią. Następnie uderzył w jadący za ciężarówką samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadący przed nim samochód Volkswagen Golf. Po tym wszystkim jego auto „wylądowało" w przydrożnym rowie, a on sam chciał uciec z miejsca zdarzenia – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pomógł policjant z Warszawy

Jadący w pobliżu świadek zdarzenia – policjant z Komendy Stołecznej Policji zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogówki.

- W wyniku wypadku drogowego kierująca volkswagenem 32-latka z gminy Wojcieszków doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała, pokrzywdzona nie zagrażają jej życiu – dodaje Józwik.

Pijany i z zakazem

Policjanci ustalili, że prawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak można się domyślić, jedynie kierujący samochodem marki Audi 29-latek był nietrzeźwy. Po sprawdzeniu okazało się, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Dodatkowo mundurowi ustalili, że młody mężczyzna był już kilkakrotnie karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jadąc 1 sierpnia audi, naruszył cztery (w tym dwa dożywotnie) sądowe zakazy kierowania pojazdami. 29-latek został zatrzymany, noc spędził w policyjnej celi. W piątek, 2 sierpnia usłyszał zarzuty. Jego sprawa znajdzie wkrótce finał w Sądzie.

mo

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jan Sawczuk 62 lata
zm. 18 lipca, Biała Podl.

Maria Dunia 79 lat
zm. 29 lipca, Biała Podl.

Maria Ladwiniec 90 lat
zm. 27 lipca, Biała Podl.

Janusz Komarowski 59 lat
zm. 29 lipca, Jelnica

Kazimierz Kubiszyn 91 lat
zm. 27 lipca, Międzyrzec

Elżbieta Juwko 90 lat
zm. 30 lipca, Biała Podl.

Honorata Głuchowska 89 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Maria Kalenik 69 lat
zm. 30 lipca, Międzyrzec

Sławomir Truba 54 lata
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Barbara Filipowicz 57 lat
zm. 1 sierpnia, Międzyrzec

Henryka Olesiejuk 87 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Jadwiga Bondzarewicz 59 lat
zm. 2 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Eugeniusz Gryglicki 93 lata
zm. 26 lipca, Serokomla

Bogdan Szczygieł 75 lat
zm. 29 lipca, Gręzówka

Andrzej Barański 54 lata
zm. 27 lipca, Łuków

Eugeniusz Czajka 75 lat
zm. 1 sierpnia, Wilczyska

Jan Tadeusz Opolski 80 lat
zm. 27 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jan Dąbrowski 78 lat
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Stanisław Łobacz 85 lat
zm. 27 lipca, Komarówka Podl.

Teresa Matejuk 73 lata
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Wojciech Greguła 52 lata
zm. 27 lipca, Tyśmienica

Józefa Maliszewska 85 lat
zm. 27 lipca, Parczew

Józef Turowski 78 lat
zm. 30 lipca, Suchowola

Danuta Kaliszuk 72 lata
zm. 27 lipca, Miłków Kolonia

Maria Smoczyńska 65 lat
zm. 30 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stanisław Koza 83 lata
zm. 20 lipca, Radzyń

Teresa Brygoła 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Jacek Semeniuk 46 lat
zm. 20 lipca, Radzyń

Eugenia Gdela 85 lat
zm. 24 lipca, Siemien

Genowefa Więckowska 97 lat
zm. 21 lipca, Ulan

Zofia Korólczyk 74 lata
zm. 25 lipca, Turów

Ryszard Łukasik 86 lat
zm. 23 lipca, Ulan

Marek Duda 72 lata
zm. 28 lipca, Turów

Stanisław Szabelski 68 lat
zm. 23 lipca, Borki

Franciszka Siłuch 92 lata
zm. 30 lipca, Radcze

Jadwiga Mańko 84 lata
zm. 23 lipca, Radzyń

Beata Mitura 39 lat
zm. 30 lipca, Radzyń

Władysław Krzykała 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Andrzej Czapliński 69 lat
zm. 30 lipca, Czemierniki

Piotr Chromiak 89 lat
zm. 24 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl f023d942dc

Oszukali urzędniczkę. Wyczyścili konto Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej

Przestępcy podali się za pracowników banku. Sprawa trafiła najpierw na policję, a potem do prokuratury. W grę wchodzi spora kwota.

Publiczna kasa łupem oszustów

W ubiegłym tygodniu przestępcy zasadzili się na urzędniczkę z powiatu puławskiego, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, podległego puławskiemu starostwu. Działając według znanego schematu, wyprowadzili z konta placówki spore środki, wyczyścili też rachunek kobiety. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych. - Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powiatu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Materiały sprawy zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem wszczęcia śledztwa.

Jej słowa potwierdza Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach. Do puławskiej prokuratury wpłynęły trzy zawiadomienia w tej sprawie - od Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym placówki, od banku i samej zainteresowanej.- Chodzi o wyłudzenie o charakterze internetowo - bankowym. Prokuratura analizuje zawiadomienia pod kątem dalszego biegu sprawy. Będziemy decydować, czy będą to dwie, czy trzy odrębne sprawy - wyjaśnia prokurator Abramowicz-Piłat i zapewnia, że postępowanie w tej sprawie na pewno zostanie wszczęte. Na razie prokuratura nie udziela wielu informacji, nie chce mówić także o kwocie wyłudzenia. Oszczędnie informuje również o okolicznościach, w jakich doszło do oszustwa. Jak przekazuje, urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy.

Starostwo reaguje i wyciąga wnioski

Jak podkreśla wicestarosta puławski Piotr Rzetelski mamy do czynienia z sytuacją precedensową, jaka do tej pory nie wydarzyła się w historii miejscowego samorządu. Dyrektor ŚDS w Górze Puławskiej złożyła władzom powiatu obszerne wyjaśnienia co do przebiegu zdarzenia. - To pozwala nam sądzić, że nie było to przestępstwo w porozumieniu, a pani dyrektor była nieświadoma tego, co robi, nie było to zamierzone działanie. Po tym spotkaniu zawiadomiliśmy organy ścigania, bo chcemy mieć stuprocentową pewność, że to było działanie niezamierzone - tłumaczy. Władze powiatu musiały jednocześnie zdecydować, jak zapewnić środki finansowe, niezbędne do dalszego funkcjonowania ŚDS. Z konta placówki zniknęła bowiem m.in. dotacja od wojewody. W sumie wyprowadzono ok. 150 tys. zł. - Nie było to łatwe, bo są to pieniądze tzw. znaczone, są pewne procedury, na podstawie których takim placówkom te pieniądze są przekazywane. Nie ma obecnie opracowanych procedur, które mówiłyby, jak w takiej sytuacji się zachować. Konsultowaliśmy się ze służbami wojewody - opowiada Piotr Rzetelski i dodaje:

Fot.Agnieszka Ciekot

Piotr Rzetelski, *Wicestarosta Puławski*
Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensje i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować.

- Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania, przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensje i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować. Za chwilę wchodzi kolejna dotacja od wojewody, te pieniądze wpłynął i pozwolą na dalsze funkcjonowanie. Oprócz tego, że pracownicy otrzymają pensję trochę później, żadnej innej niedogodności nie ma. Zarząd powiatu upoważnił inną osobę do kierowania placówką na czas nieobecności dyrektor, która obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. - Podchodzimy do tego ze zrozumieniem, to trudna sytuacja i pani dyrektor na razie nie może pełnić obowiązków - dodaje wicestarosta.

Aby zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami zapadła również decyzja o wprowadzeniu dwuosobowego potwierdzania wszystkich przelewów wychodzących z konta placówki. - Cały problem powstał przez to, że do tej pory była to jednoosobowa akceptacja dokonywana przez panią dyrektor lub przez księgową - tłumaczy wicestarosta Rzetelski i zapowiada szkolenia dla pracowników w temacie bezpieczeństwa transakcji w internecie i metod oszustw dokonywanych tą drogą.

Marta Pietroń

Kamil Kamola
Prezes Zarządu K2 Consulting Sp. z o.o. Specjalista ds. cyberbezpieczeństwa

Niestety, incydenty związane z cyberatakami stają się coraz bardziej powszechne. Zgodnie z danymi Narodowego Banku Polskiego, w II i III kwartale 2021 roku cyberprzestępcy ukradli z polskich rachunków bankowych kwotę 64 miliony złotych, wykorzystując fałszywe przelewy.
Większość firm reaguje na tego typu zdarzenia dopiero po ich wystąpieniu, wdrażając odpowiednie procedury bezpieczeństwa lub szkoląc personel, aby zwiększyć świadomość zagrożeń. Takie działania są kluczowe, aby skutecznie bronić się przed podobnymi atakami.
W przypadku opisanym w artykule prawidłowym sposobem postępowania jest unikanie rozmów z bankiem na podstawie przychodzącego połączenia telefonicznego. Jeśli otrzymamy podejrzany telefon rzekomo od banku, powinniśmy natychmiast zakończyć połączenie, a następnie osobiście udać się do placówki bankowej lub samodzielnie zadzwonić na oficjalną infolinię banku. Dopiero po pomyślnym przejściu procesu autoryzacji możemy potwierdzić, czy rzeczywiście istnieje problem z naszym rachunkiem, który wymaga naszej interwencji. Nigdy nie powinniśmy ufać przychodzącym połączeniom telefonicznym, nawet jeśli wydają się pochodzić z banku. Tego typu oszustwo, polegające na podszywaniu się pod numer telefonu banku, znane jest jako „spoofing" i jest obecnie bardzo popularne wśród cyberprzestępców. Ważne jest również, aby pamiętać, że pracownik banku nigdy nie poprosi nas o instalowanie jakiegokolwiek oprogramowania na naszych komputerach czy telefonach. Nie należy także udostępniać danych kart płatniczych, szczególnie kodu CVV, poprzez zdjęcia czy SMS-y. Osoby, które chcą zwiększyć swoją świadomość i wiedzę w zakresie bezpiecznego korzystania z bankowości internetowej, zapraszamy na nasze dedykowane szkolenia. Możliwość ich finansowania z dotacji unijnych czyni je bardziej dostępnymi dla wszystkich zainteresowanych.

Wpadł, bo sikał na ulicy.

29-latek poszukiwany był listem gończym

W jego bieliźnie policjanci znaleźli amfetaminę. Mężczyzna trafił do aresztu.

Mowa o mieszkańcu Gorzyc (woj. śląskie), którego zatrzymali policjanci w rejonie ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Było to w nocy z niedzieli na poniedziałek.

- Mundurowi, patrolując ulice miasta, zauważyli młodego mężczyznę załatwiającego swoją potrzebę fizjologiczną na ulicy – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z opolskiej policji.

Mężczyzna próbował wprowadzić w błąd policjantów, nie podając swoich prawdziwych danych.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 29-latek jest poszukiwany m.in. listem gończym w związku z tym, że skazany został na odbycie kary pozbawienia wolności.

Fot.Policja

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a stąd do zakładu karnego

- Dodatkowo w bieliźnie mężczyzny policjanci ujawnili środki odurzające w postaci amfetaminy – dodaje.

Mieszkaniec Gorzyc trafił do policyjnego aresztu. A w poniedziałek prosto za kratki. Zanim trafił do zakładu karnego, usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. I z tego będzie tłumaczył się przed sądem.

- 29-latek odpowie jeszcze za naruszenie przepisów porządkowych oraz wprowadzenie funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości – zapowiada kom. Piłat-Kozieł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Poszli za szopę i znaleźli to, czego szukali

W chaszczach uprawiał konopie indyjskie. Usłyszał zarzuty

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Za posiadanie i uprawę narkotyków odpowie przed sądem 26-latek z gminy Opole Lubelskie.

We wtorek po południu opolscy kryminalni złożyli niezapowiedzianą wizytę mężczyźnie. Przeszukali całą posesję, którą zamieszkiwał. Pomieszczenia mieszkalne, budynki gospodarcze oraz teren wokół nich. Mieli cynk, że 26-latek para się uprawą konopi indyjskich.

Informacje okazały się prawdziwe. Policjanci długo nie musieli szukać.

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot.Policja

Dwie doniczki z rosnącymi w nich konopiami ukryte były w chaszczach, za szopą

Ale nie tylko konopie znaleźli kryminalni u 26-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Podczas przeszukania domu natrafili na woreczki strunowe. W jednym znajdowało się około czterech gramów suszu marihuany, a w drugim niecałe dwa gramy amfetaminy.

Mężczyzna został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę policjanci przedstawili mu zarzuty posiadania i uprawy narkotyków. Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

kom. Sabina Piłat-Kozieł, *KPP w Opolu Lubelskim*
- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu

REG

eprasa.pl f023d942dc

Śmierć poniosły aktorki poniatowskiego teatru

Dwaj kierowcy oskarżeni o spowodowanie wypadku w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:
Po trwającym rok śledztwie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tragicznego w skutkach wypadku, w którym zginęły trzy kobiety.

W wyniku zderzenia śmierć poniosły na miejscu trzy kobiety siedzące na tylnym siedzeniu opla. Przeżyły trzy osoby - kierowca opla i siedząca obok niego pasażerka oraz 23-latek z bmw

Mija już rok od tej tragedii, która odbiła się głośnym echem w całej Polsce. Dokładnie 14 sierpnia 2023 roku na feralnym skrzyżowaniu w Chodlu zginęły trzy kobiety, mieszkanki Poniatowej. Jechały do Chodla na pogrzeb. Zginęły kilometr od cmentarza.

W lipcu prokuratorskie śledztwo zostało zakończone aktem oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim 11 lipca.

- Akt oskarżenia został skierowany wobec dwóch osób, kierowców pojazdów biorących udział w wypadku. Obaj mają porównywalny stopień winy – mówi Tomasz Lewtak pełniący obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą 78-letni kierowca opla, który tamtego dnia wiózł kobiety na pogrzeb. Trzy z nich, siedzące na tylnym siedzeniu, niezapięte pasami, poniosły śmierć na miejscu, czwarta - siedząca obok kierowcy - przeżyła. 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo na kierującym bmw.

On też zasiądzie na ławie oskarżonych. Jest to 24-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, który jechał drogą wojewódzką z Lublina w kierunku Opola Lubelskiego. Jak ustalili śledczy, jechała zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h.

- Kierowcy pojazdów biorących udział w wypadku zostali oskarżeni o czyny z art. 177 par. 2 Kodeksu karnego polegające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skutkujące zderzeniem pojazdów w rejonie skrzyżowania, w następstwie czego obrażeń ciała doznały cztery osoby, w tym trzy osoby poniosły śmierć – mówi prokurator Lewtak.

W prowadzonym postępowaniu śledczy ocenią prawidłowości zachowania wszystkich uczestników wypadku, prędkości, z jaką poruszali się kierujący, jak również stan techniczny samochodów biorących udział w wypadku.

Ofiary wypadku były aktorkami amatorskiego teatru „Fajna Ferajna" działającego w Poniatowej i studentkami miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

O tragedii w Chodlu mówiła cała Polska. Miała ona swój podwójny wymiar za sprawą źle zidentyfikowanych zwłok. Pomylone zostały ciała dwóch ofiar, które pochowano w nie swoich grobach. Odkryła to córka jednej ze zmarłych kobiet. Konieczna była ekshumacja. A w związku z zaistniałą pomyłką wszczęte zostało kolejne śledztwo. Stało się to po zawiadomieniu złożonym przez rodzinę.

Postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zwoleniu. Śledczy ustalają, czy doszło do niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych przy identyfikacji zwłok.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Seat roztrzaskał się na płocie. Kierująca pijana

Fot. Nadesłane

W Wymysłowie (gm. Karczmiska) około 3.30 nad ranem. Strażacy dostali zgłoszenie o aucie, które uderzyło w ogrodzenie posesji i przewróciło się na bok. Na miejscu okazało się, że jest to Seat Altea. A za kierownicą siedziała 40-letnia kobieta, obywatelka Ukrainy.
- Kierująca uszkodziła słupek betonowy oraz jedno metalowe przęsło ogrodzenia. Nie mogła samodzielnie wydostać się z samochodu. Pomogli jej w tym właściciele posesji – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.
Kierująca seatem wydmuchała ponad promil alkoholu. Auto zostało bardzo poważnie uszkodzone. 40-latka może mówić o dużym szczęściu. Nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przyjechał spod Radzynia do gminy Abramów, wyjechał na kradzionym rowerze

26 lipca spod sklepu w gminie Abramów w powiecie lubartowskim skradziono rower.

- Nieznany wtedy sprawca podjechał pod sklep swoim rowerem, a wyjechał na rowerze zgłaszającego zdarzenie - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policjanci ustalili, że rower padł łupem 30-letniego mieszkańca gminy Wohyń. Podczas przeszukania jego posesji znaleziono jedno-

ślad za budynkiem gospodarczym. Mężczyzna przyznał się, że ukradł rower w powiecie lubartowskim.

Marcin Kusyk

Nie żyje były starosta biłgorajski Marian Tokarski. Zginął w wypadku

W wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę 3 sierpnia w gminie Księżpol, zginął Marian Tokarski, były starosta biłgorajski, mąż byłej wojewody lubelskiej, Genowefy Tokarskiej. Miał 75 lat.

Fot. Natalia Rażaitis

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę, 3 sierpnia na DW 835 na odcinku między Majdanem a Markowiczami

Fot. Tomasz Zalewa

Marian Tokarski miał 75 lat. Był starostą biłgorajskim w latach 2010-2016 i działaczem PSL

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę 3 sierpnia około godz. 14.30 na drodze pomiędzy miejscowościami Majdan Nowy, a Markowicze.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 75 -letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN - **przekazała asp. Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.**

Policja poinformowała, że 75-letni mieszkaniec gminy Biszcza z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- Niestety w wyniku poniesionych obrażeń zmarł - **wyjaśnia Skowrońska.**

Tokarski od lat był związany z samorządem i ludowcami

Ofiarą wypadku okazał się Marian Tokarski, starosta biłgorajski w latach 2010 - 2016, były wieloletni radny Rady Powiatu oraz etatowy członek Zarządu Powiatu.

Marian Tokarski pochodził z Biszczy. Prywatnie był mężem Genowefy Tokarskiej, byłej wojewody lubelskiej. To wieloletni działacz PSL i były szef ludowców na Ziemi Biłgorajskiej.

75-letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN

Kondolencje i słowa uznania napływają nie tylko z powiatu

Wiadomość o śmierci byłego starosty szybko obiegła ogólnopolskie media, a w mediach społecznościowych pojawiły się liczne kondolencje.

Na tragiczne doniesienia zareagował również wicepremier, minister MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

- W sobotę zginął Marian Tokarski. Wieloletni samorządowiec, starosta biłgorajski, ludowiec. Oddany swojej małej ojczyźnie, gotowy nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Rodzinie oraz bliskim składam najszczersze kondolencje - przekazał szef ludowców.

Dariusz Jędryszka

REG

eprasa.pl f023d942dc

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Fot.KPP Puławy

Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, saszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i saszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasiemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i szedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróże prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parkingu przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowanymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejne do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębocze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, grypę żołądkową" – poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok"– poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębocze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolice jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetkę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmiku Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lipca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroń

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł

Fot.NOSG

Mołdawianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-letniemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespola.

(Pim)

REG

eprasa.pl f023d942dc

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka

Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy
- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmiorgiem dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat w domu przy ul.Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, mebli. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiózł stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

> Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku

– ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby. Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześnie otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedziałyśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmioro dzieci i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynfekcja w domu będzie jak najszybciej. Mieliśmy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł" pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stancja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb"

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zamianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszczę grzyb ze ściany, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

> Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul.Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrekcją ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma poprzekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmy im go wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stancji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować"

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódemkę dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

REG

eprasa.pl f023d942dc

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczony, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zmaga się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dniem, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odbarczającą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze" w Iławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdj. archiwum prywatne)

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe".

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą".

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczony. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz". Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl f023d942dc

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czymś, co mnie mocno z Łęczną związało, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu naprawdę na zawsze.

Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez mojego tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska.

U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech).

A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego żonglerki i inne tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

> Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubię też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami". Po prostu chcę iść do przodu!

Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę?

Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata ciotecznego, mamę chrzestną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łęcznianie pamiętają Pani ciocię Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m. in. „Pierwszej miłości"...

Tak, moja ciocia też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i oczytanie. Moja mama też jest molem książkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazach. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

> „Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno"

Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej?

Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Chociaż 21-latka na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi.

Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betclic I Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem.

A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośne - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

REG

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczak

Maja Szajda, Biała Podlaska
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)

Basia Michalak, Wohyń
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)

Wiktoria Łojewska, Biała Podlaska
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski

Alicja Sędłak, Rozkopaczew
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

eprasa.pl f023d942dc

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Młodzieńcze zaangażowanie patriotyczne przypłacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wylądował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży" po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecia stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność znała go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2". Zainicjował „Ustawę o języku polskim", był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego" oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeterminowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszczów był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadzi systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. *...Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje* - wspominała na łamach „Wspólnoty" p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolivara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komina. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywiście chciał obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynek otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnego wsparcia, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin" w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkukrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu". Na gali „Ambasador Polszczyzny" miał wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. *...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetkę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek...* - relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko

Fot. www.powiatlecczynski.pl

Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1", jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy

Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian - przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych – z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek", zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

Z artykułu p. Euzebiusza Maja: ...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszczowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe" (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwanie pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

REG

eprasa.pl f023d942dc

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auchwitz

Porajmos - niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodzonym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci" zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tą przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydaną w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru". Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie". Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynie czy chłopaku, co się zakochali i poszli za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę końmi handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami.

REG

Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zieńczuk z Tyszowiec.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśmy chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśmy tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczaje zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodziłem bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzykalny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnież było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś, kto z taborem miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrosnej o swoje tajemnice i niechętnej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla" czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępym *ordnungu* społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgryz był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono eksperymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymilowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie miewali. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące tabory albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów": *„..W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzeca wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łąkę „Skałaszowe" i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się oprawcom i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słychać było w całej północnej części Drelowa...".*

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili łopaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiekolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słychać było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszowiec.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sękatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnie robiły - relacja. p. Brzozowskiego z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, zaczerpnięta jest z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

eprasa.pl f023d942dc

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik nie zatrudnia żadnego skauta.

„Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne”

Zarząd pierwszoligowego piłkarskiego Górnika umożliwił kibicom zadanie mu pytań dotyczących funkcjonowania zielono-czarnych. Fani dociekali m.in., czy klub zatrudnia skautów. - Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów - odpowiada Maciej Grzywa, prezes klubu.

Co sezon, a zdarzało się nawet, że co rundę, drużyna Górnika przechodzi gruntowną przebudowę. Część zawodników odchodzi, klub zatrudnia nowych graczy, podpisując kontrakty z piłkarzami, których umowy w innych klubach już wygasły i można ich zatrudnić bez potrzeby przeprowadzania transferów gotówkowych. Ciekawym zagadnieniem jest więc to, w jaki sposób Górnik wyszukuje zawodników, którzy mogą potencjalnie wzmocnić klub.

Klub z Łęcznej nie ma skautów

„Ile osób jest zatrudnionych na stanowisku skauta piłkarskiego? Jeśli jakakolwiek, to jakie rejony są obserwowane?” - takie pytanie do prezesa Górnika sformułowali kibice zielono-czarnych.

- Dzisiaj nie ma takiej osoby, trzeba to jasno powiedzieć. Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne, dzięki którym ten obszar analizy, obserwacji zawodnika jest zdecydowanie szybszy niż osoba fizyczna jeżdżąca po pewnych terenach. Dziś trochę inaczej ten skauting wygląda, nie tak, jak kiedyś - odpowiada Maciej Grzywa, prezes Górnika Łęczna, w materiale opublikowanym w mediach społecznościowych klubu.

Zamiast wysyłać ludzi w poszukiwaniach piłkarzy, działacze klubu z Łęcznej preferują najpierw przeanalizować graczy na materiałach wideo.

- Chcemy iść w takim kierunku, gdzie pierwsze dwa etapy selekcji zawodników to jest selekcja na materiałach wideo, na platformach skautingowych. Natomiast dopiero wtedy, gdy te materiały dadzą nam odpowiedź, że zawodnik jest z potencjałem, to przejdziemy do kolejnych etapów, czyli obserwacji tego zawodnika na żywo przez poszczególne osoby czy sztab szkoleniowy. Oczywiście dalej idąc, będą konkretniejsze kroki, jak zaproszenie na testy. Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów osób, które będą miały wytyczne i będą szukać dla nas piłkarzy na określonych obszarach, bo tak naprawdę nie jesteśmy w stanie skontrolować ich pracy, jakości, podejścia. Można więc to usprawnić, mieć na to inny pomysł. I taki będziemy mieli - dodaje szef klubu z Łęcznej.

Trener i dyrektor sportowy w jednym

Szczególną rolę w takim układzie odgrywa więc dyrektor sportowy. Do końca sezonu 2023/2024 stanowisko to zajmował Veljko Nikitović, w przeszłości znakomity piłkarz Górnika, a później m.in. prezes klubu. Serb niespodziewanie zadeklarował po barażowej porażce z Motorem Lublin, że odchodzi z zielono-czarnych. Niedługo później związał się z Arką Gdynia, ligowym rywalem łęcznian.

Rolę dyrektora sportowego przejął Słowak Pavol Stano, trener Górnika.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - uważa Maciej Grzywa. - Do końca tego okienka nic się nie zmieni, dalej trener Stano będzie miał takie kompetencje - dodaje.

Prezes podkreśla, że klub budujemy całkiem od nowa pion sportowy.

- Jesteśmy po kolejnych rozmowach z osobami, które widzimy na tych stanowiskach. Wydaje się, że zostały kwestie doprecyzowania obowiązków plus kwestie finansowe - wskazuje Maciej Grzywa.

W tym okienku transferowym klub z Łęcznej podpisał kontrakty z 14. nowymi zawodnikami. Z klubu odeszło natomiast dziesięciu piłkarzy, do tego czterech wróciło do swoich klubów po wypożyczeniu do zielono-czarnych.

Dominik Smagała

WYCHOWANEK ZAMIENIŁ GÓRNIKA NA TRZECIOLIGOWCA

Piłkarzem zielono-czarnych nie będzie już lewy obrońca Karol Turek. 24-latek to wychowanek klubu z Łęcznej. Piłkarz przygotowywał się do sezonu 2024/2025 z Górnikiem, pojechał z ekipą trenera Pavola Stano na zgrupowanie do Kielc. Nie przekonał jednak do siebie sztabu szkoleniowego. Jego kontrakt wygasł z końcem czerwca i 24-latek został wolnym zawodnikiem.
W środę, 31 lipca, Karol Turek został ogłoszony jako nowy piłkarz trzecioligowej Unii Skierniewice

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI:
Termalica - Odra 3:0
Płock - Chrobry 2:1
Tychy - Warta 1:1
Stalowa Wola - Kotwica 0:2
Stal - Miedź 1:0
Polonia - Arka 0:3
Znicz - Wisła 2:1
Ruch - Pogoń 1:1
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	9	10-0
2	Wisła Płock	3	7	5-3
3	Znicz Pruszków	3	7	3-1
4	Arka Gdynia	3	6	5-2
5	Górnik Łęczna	2	6	3-1
6	Stal Rzeszów	3	6	3-2
7	Kotwica Kołobrzeg	3	5	3-1
-	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Miedź Legnica	3	4	6-5
10	GKS Tychy	3	3	3-3
11	Odra Opole	3	3	4-6
12	Chrobry Głogów	3	3	3-7
13	Wisła Kraków	2	1	1-2
14	Pogoń Siedlce	3	1	3-7
15	Warta Poznań	3	1	2-6
16	Polonia Warszawa	3	1	0-4
17	ŁKS Łódź	1	0	1-2
18	Stal Stalowa Wola	3	0	2-7

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.08.):
Arka - Znicz, Górnik - Polonia **(10.08., g. 14.30)**, Miedź - ŁKS, Kotwica - Stal, Warta - Stalowa Wola, Chrobry - Tychy, Odra - Płock, Pogoń - Termalica, Wisła - Ruch

dsm

Wisła z porażką. Ciołek bohaterem

Gracze z Puław musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym sezonie. Podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli 1:2 KKS-owi Kalisz.

Po tym strzale głową Bartosza Guzka Wisła wygrywała. Skończyło się porażką

A zaczęło się bardzo dobrze. Po nieco ponad kwadransie gry Wisła prowadziła. Po rzucie rożnym do piłki najwyżej wyskoczył Bartosz Guzek. Napastnik, który w poprzednim sezonie rozegrał 13 meczów w pierwszoligowej Miedzi Legnica, pewnie pokonał Maksymiliana Ciołka, który swego czasu występował w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski.

Goście odpowiedzieli w 35. minucie. Po akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się Mateusz Andruszko, który dograł na czwarty metr. Tam futbolówka nieszczęśliwie odbiła się od Radosława Śledzickiego i wpadła obok zaskoczonego Jana Szpaderskiego. Niedługo po zmianie stron pięknym strzałem w dalszy róg bramki popisał się Jakub Staszak. Bramkarz Wisły wyciągnął się jak struna, ale nie był w stanie odbić piłki.

Ambitnie grający puławianie kilkukrotnie zagrozili bramce KKS-u, ale za każdym razem górą był Ciołek. Goście kończyli spotkanie w niepełnym składzie. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Piotr Kusiński. Mimo starań naszych wynik się nie zmienił.

Wisła Puławy - KKS Kalisz 1:2 (1:1)

Bramki: Guzdek 16` - Śledzicki 35` (s) - J. Staszak 49`.
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś, Zych (46` Gałązka), Piątek, Wiktoruk, Kumoch, Szymanek (56` Zylla), Guzdek.
KKS Kalisz: Ciołek - Głaz (74` Białczyk), Smoliński, Kieliba, Gawolik, J. Staszak (74` Skibicki), Andruszko (66` Cierpka), W. Staszak (55` Toporkiewicz), Kusiński, Putno, Chaciński (66` Szymański).
Żółte kartki: Kargulewicz, Piątek - Kieliba, Gawlik, Skibicki, Kusiński, Szymański.
Czerwona kartka: Kusiński 82`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).

Jadą na Suche Stawy

W niedzielę w samo południe gracze Tokaczyka powalczą na boisku Hutnika Kraków.

Rywale przystąpią do gry opromienieni zwycięstwem 4:1 na boisku Skry Częstochowa. Hat-trickiem popisał się Michał Głogowski. Gola dołożył Oliwier Soprych. We wcześniejszych meczach Hutnik przegrał 0:1 ze Świtem Szczecin oraz uległ aż 0:5 GKS-owi Jastrzębie.

Od końca marca trenerem krakowian jest Maciej Musiał, który swego czasu odpowiadał za wyniki Wieczystej Kraków. Jest synem Adama, który rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski. W Wiśle Kraków rozegrał 227 meczów. Został mistrzem Polski. Z kolei brat trenera Hutnika jest sędzią. Tomasz Musiał przez lata prowadził spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

mp

Trudne zadanie przed Wisłą

Już 6 i 7 sierpnia odbędą się mecze rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Piłkarze Wisły trafili na Chojniczankę Chojnice. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Ewentualny triumf pozwoli naszym zagrać w I rundzie, gdzie oprócz zwycięzców fazy wstępnej zagra 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2023/2024 oraz 16 drużyn I ligi z sezonu 2023/2024. Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Wisła Kraków mają wolny los.

RUNDA WSTĘPNA (07.08., godz. 19:30)
Chojniczanka - Wisła
Podbeskidzie - Stomil
Zagłębie S. - Sandecja
Pogoń S. - Lech II
Kotwica - Skra
KKS Kalisz - Olimpia G.
Stal St. - Olimpia E.
Polonia B. - GKS Jastrzębie
Radunia - ŁKS II Łódź
Hutnik - Zagłębie II L.

mp

Karnety i bilety dostępne

Trwa sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2024/2025. Jesienią na własnym stadionie nasi rozegrają aż dziesięć II-ligowych spotkań.

Cennik biletów:
Bilet normalny: 30 zł
Bilet dla kobiet: 10 zł
Bilet ulgowy: 20 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

Cennik karnetów:
Karnet normalny: 240 zł
Karnet dla kobiet 80 zł
Karnet ulgowy: 160 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).
Nowością jest „Karnet wsparcia” w kwocie 400 zł, który uprawnia do wejścia na wszystkie mecze Wisły w rundzie jesiennej, a dodatkowo otrzymujesz koszulkę meczową pierwszego zespołu.

Więcej informacji
Można znaleźć na stronie www.kswislapulawy.pl/bilety

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisła - KKS Kalisz 1:2
Podbeskidzie - Polonia 0:1
Jastrzębie - Pogoń 0:1
Świt - Olimpia E. 3:0
Skra - Hutnik 1:4
Wieczysta - ŁKS II 4:0
Chojnicz. - Zagłębie II 2:1
Olimpia G. - Rekord 0:1
Zagłębie - Resovia 2:0
MECZ 2. KOLEJKI
Polonia - Olimpia G. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	6:1
2	Zagłębie Sosnowiec	3	9	6:2
3	Świt Szczecin	3	7	5:1
4	KKS Kalisz	3	7	4:2
5	Wieczysta Kraków	3	6	5:1
6	Chojniczanka Chojnice	3	6	4:2
7	Polonia Bytom	3	6	3:2
8	Resovia Rzeszów	3	6	2:2
9	GKS Jastrzębie	3	4	6:2
10	ŁKS II Łódź	3	4	3:5
11	Rekord Bielsko-Biała	3	3	2:4
12	Hutnik Kraków	3	3	4:7
13	Olimpia Elbląg	3	2	1:4
14	Wisła Puławy	2	1	1:2
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	1	1:4
16	Zagłębie II Lubin	2	0	1:3
17	Olimpia Grudziądz	3	0	1:5
18	Skra Częstochowa	3	-7	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08., godz. 12:00): Hutnik - Wisła, Polonia - Rekord, Resovia - Olimpia G., Zagłębie II - Zagłębie, ŁKS II - Chojniczanka, KKS Kalisz - Wieczysta, Olimpia E. - Skra, Pogoń - Świt, Podbeskidzie - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl f023d942dc

Motor z pierwszym remisem w sezonie

Duży ładunek dramaturgiczny, walka do ostatnich sekund i premierowy domowy punkt zdobyty w kampanii 2024/25. Za nami mecz trzeciej kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Motor Lublin zremisował przed własną publicznością z Koroną Kielce.

Oba zespoły zmierzyły się na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej po raz pierwszy w historii. Gdy wydawało się, że do przerwy padnie bezbramkowy remis, w 43. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Po składnej akcji Konrada Matuszewskiego i Wiktora Długosza, do siatki trafił Adrian Dalmau.

Po zmianie stron „Motorowcy" prezentowali się dużo lepiej, grali zdecydowanie bardziej ofensywnie i tworzyli sytuacje bramkowe. Trzykrotnie trafili do siatki, ale dwóch goli nie uznał sędzia, który najpierw dopatrzył się faulu w ataku, a następnie pozycji spalonej. Ostatecznie jednak lubelski zespół doprowadził do remisu, po tym, jak rzut karny wykorzystał doświadczony Piotr Ceglarz.

Po inauguracyjnej porażce z Rakowem Częstochowa 0:2 i wygranej 2:0 z Lechią Gdańsk, teraz przyszedł czas na remis Motoru. W następny weekend lublinianie będą pauzować. Ich mecz czwartej kolejki z Jagiellonią Białystok został bowiem przełożony na prośbę klubu z Podlasia. Póki co nie znamy nowej daty tego spotkania. Tym samym żółto-biało-niebiescy następny raz powalczą o punkty dopiero 16 sierpnia.

Fot. Dominika Polonis

Po trzech kolejkach Motor ma na koncie cztery punkty

Motor Lublin - Korona Kielce
1:1 (0:1)

Bramki: Ceglarz 82 (z rzutu karnego) - Dalmau 43
Motor: Brkić – Wójcik (46 Stolarski), Rudol, Bartos (63 Najemski), Luberecki, Gąsior (46 Scalet), Caliskaner (76 Wełniak), Wolski, M. Król, Ceglarz, Mraz (63 Ndiaye)
Żółte kartki: Mraz, Stolarski - Dziekoński, Matuszewski
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)
Widzów: 14 562

Karol Kurzępa

Fot. Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski, trener Motoru:

Chciałem przeprosić za pierwszą połowę. Nie tak mieliśmy wyjść na mecz i nie w taki sposób czekać na przeciwnika. Byliśmy zbyt pasywni, nie graliśmy na swojej intensywności. Ekstraklasa jest taka, że jeśli czekasz na coś 45 minut, to przeważnie kończy się tym, że musisz odrabiać straty. Natomiast po przerwie pokazaliśmy, że potrafimy wejść na połowę przeciwnika w ekstraklasie i szukać swoich okazji. Musimy cenić ten punkt, bo oczka na tym poziomie są bardzo ważne a przewagi między drużynami bardzo małe. Czujemy niedosyt, że nie ma po naszej stronie trzech punktów, jednocześnie szanując to, że zdobyliśmy oczko, grając tylko 45 minut w tym meczu.

Szczypiornistki po pierwszym sparingu

Już za cztery tygodnie piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zainaugurują nowy sezon Orlen Superligi kobiet. W miniony piątek, po pierwszym miesiącu okresu przygotowawczego biało-zielone rozegrały premierowy letni mecz kontrolny. Brązowe medalistki poprzedniego sezonu zmierzyły się w Kielcach z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem 22-krotnych mistrzyń Polski w stosunku 44:28. Sztab szkoleniowy ma zatem powody do zadowolenia oraz wiele materiału do analizy przed następnymi grami towarzyskimi. Najbliższa czeka podopieczne trener Edyty Majdzińskiej już 10 sierpnia. Wówczas lubelski zespół zagra z Handball JKS-em Jarosław.

Karol Kurzępa

Nowi koszykarze w lubelskim klubie

Skład Polskiego Cukru Startu Lublin jest już niemalże skompletowany. W ubiegłym tygodniu klub przeprowadził transferową ofensywę i poinformował o pozyskaniu trzech zawodników.

Jeszcze pod koniec lipca szeregi czerwono-czarnych zasilił 29-letni rozgrywający z Belgii - Emmanuel Lecomte. W 2018 roku „Manu" występował dla Dallas Mavericks w Lidze Letniej NBA, skąd trafił do Ontario Clippers w G-League. Po grze na zapleczu najlepszej ligi świata przeniósł się do Europy. Na Starym Kontynencie bronił barw klubów z Hiszpanii, Niemiec, Francji, Litwy, Izraela, Czarnogóry oraz własnej ojczyzny. W ostatnim sezonie był zawodnikiem rodzimego Liège Basket, gdzie notował średnio 16.5 punktów, cztery asysty oraz 2.3 zbiórki na mecz. Na swoim koncie ma ponadto doświadczenie nabyte w seniorskiej kadrze narodowej, do której jest powoływany regularnie od siedmiu lat. Z zespołem belgijskich „Lwów" wziął udział, m.in. w dwóch turniejach rangi mistrzostw Europy - w 2017 i 2022 roku. Nieobce mu są także europejskie puchary, gdzie zaliczył mecze w rozgrywkach EuroCup, European North Basketball League, czy Ligi ABA.

Kolejnym nabytkiem Startu został 32-letni Ousmane Drame z Gwinei. Ten atletyczny, mierzący 206 cm wzrostu koszykarz może występować na pozycji centra oraz silnego skrzydłowego. Kibice Orlen Basket Ligi poznali go w latach 2021-23, gdy bronił barw klubów z Zielonej Góry oraz Dąbrowy Górniczej. Poza Polską nasz nowy zawodnik zdobywał doświadczenie w lidze hiszpańskiej, tureckiej, izraelskiej, łotewskiej oraz francuskiej. Ma za sobą również mecze dla Westchester Knicks na zapleczu NBA. W ostatnim sezonie grał na Litwie, notując 6.9 punktów oraz 3.6 zbiórek dla zespołu Jonavos CBet.

Trzeci z nowych graczy w ekipie trenera Wojciecha Kamińskiego to rzucający Courtney Ramey. Zawodnik, który mierzy 190 cm wzrostu, we wrześniu będzie świętował 25. urodziny. Pochodzi z Webster Groves w stanie Missouri, a w lidze uniwersyteckiej najpierw występował przez cztery lata w barwach Texas Longhorns, a następnie przeszedł na rok do Arizona Wildcats. W zeszłym roku Ramey trafił do Europy. W barwach grającego w litewskiej ekstraklasie BC Nevėžis zapisywał na swoim koncie średnio 10.6 pkt, 2.2 zbiórki oraz dwie asysty na mecz.

Poza wspomnianą trójką ważne kontrakty z klubem mają Jakub Karolak, Michał Krasuski, Filip Put oraz Tyran De Lattibeaudiere. Bliski przedłużenia umów są zaś Bartłomiej Pelczar oraz Roman Szymański.

Nowy ligowy sezon ruszy dla czerwono-czarnych w październiku. Natomiast 19 sierpnia Start rozpocznie okres przygotowawczy. Lublinianie będą przygotowywać się do rozgrywek na lokalnych obiektach.

Karol Kurzępa

Żużlowcy znów lepsi od rywali

Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów wygrał z Fogo Unią Leszno w ostatnim, domowym meczu fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. „Koziołki" tylko pod koniec spotkania pozwoliły rywalom zapisać na koncie biegowe zwycięstwa.

Gospodarze jak zwykle byli zdecydowanymi faworytami starcia z Unią, która potrzebowała zwycięstwa jak tlenu. Goście z Leszna przed spotkaniem zajmowali bowiem ostatnie miejsce w lidze. „Byki" są zespołem, który najdłużej z tegorocznej stawki jeździ w ekstralidze - są w niej od 1997 roku. Lublinianie jednak nie zastosowali wobec przeciwników z Wielkopolski taryfy ulgowej.

Już po pierwszej serii startów miejscowi mieli pewną przewagę i prowadzili 17:7. W drugiej serii biegów Motor wszystkie trzy biegi wygrał w stosunku 5:1, a jedyne zaskoczenie to taśma Cierniaka w siódmej gonitwie. Po połowie zawodów tablica wyników wskazywała 31:11.

Kolejne trzy wyścigi upłynęły pod przewagą podopiecznych trenera Macieja Kuciapy. Jednak czwarta seria wyglądała jak inny mecz, bo to leszczynianie wygrali wszystkie trzy biegi - dwa pierwsze w stosunku 4:2, a 13. w stosunku 5:1. Pokonani przez Unię zostali, m.in. Kubera, Lindgren i Zmarzlik.

Przed biegami nominowanymi „Koziołki" wygrywały 48:30. W 14. starcia Kubera i Lindgren przyjechali za plecami Lebiediewa, a w ostatniej gonitwie wygrał Zmarzlik przed Zengotą, Holderem i Cookiem. Takim sposobem Motor triumfował 55:35, a w dwumeczu 105:75.

Ostatni mecz fazy zasadniczej sezonu 2024 Motor rozegra 9 sierpnia o 18:00. Rywalami lublinian będą żużlowcy Betard Sparty Wrocław, a więc trzeci zespół ligowej tabeli.

Orlen Oil Motor Lublin - Unia Leszno
55:35 (105:75)

Punkty: Dominik Kubera - 10 (2,3,1,2,2), Mateusz Cierniak - 6 (3,t,3,0), Jack Holder - 10+1 (1+,3,3,2,1), Fredrik Lindgren - 4+2 (2+,1,0,1+), Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,3,1,3), Wiktor Przyjemski - 9+3 (3,2,+2+2+), Bartosz Bańbor - 3+1 (1,2+,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Przed siatkarzami mecze kontrolne

Bogdanka LUK Lublin wzmocniła zespół przed kolejnym sezonem i wiadomo już, kiedy nowy zawodnicy zagrają w jej barwach. Oczywiście nie w lidze, a w letnich sparingach, o których planie poinformował klub.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego trenują w okrojonym składzie od 23 lipca. Póki co w ich szeregach brakuje tercetu przebywającego na Igrzyskach Olimpijskich: Fynniana McCarthy`ego, Wilfredo Leona oraz Thalesa Hossa. Nieco później dotrze także Bułgar Aleks Grozdanow.

W nadchodzący poniedziałek żółto-czarni rozegrają pierwszy sparing, a ich rywalem będą siatkarze Czarnych Radom. Cztery dni później lublinian czeka starcie z Projektem Warszawa, a 20 sierpnia z Asseco Resovią Reszów. Z kolei pod koniec sierpnia Bogdanka LUK weźmie udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku, gdzie zmierzy się z miejscowym BAS-em, Ślepskiem Suwałki i Treflem Sopot. Na początek września zaplanowano zaś hitowe zmagania w Lublinie - Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, w którym oprócz gospodarzy zagrają z Asseco Resovia, Jastrzębski Węgiel i włoska Sir Safety Perugia - były klub Wilfredo Leona, który jest nowym nabytkiem ekipy z Lublina.

Fot. Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu zawodnik Jan Nowakowski

Start pierwszej rundy zmagań w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września. Rywalami LUK-u na początek rywalizacji będą siatkarze Warty Zawiercie, czyli aktualni wicemistrzowie Polski. Dokładnego terminu spotkania jeszcze nie ustalono.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl f023d942dc

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA
(10/11 sierpnia)
Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Orlęta II Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Żabików - Victoria Parczew

2. KOLEJKA
(14 sierpnia)
Az-Bud - Victoria
Agrotex - Unia Ż.
Orleta - Grom
Red Sielczyk - Orlęta II
Absolwent - Podlasie II
Kujawiak - Sokół
Orzeł - Unia K.
Lutnia - ŁKS Łazy

3. KOLEJKA
(17/18 sierpnia)
ŁKS Łazy - Az-Bud
Unia K. - Lutnia
Sokół - Orzeł
Podlasie II - Kujawiak
Orlęta II - Absolwent
Grom - Red Sielczyk
Unia Ż. - Orlęta
Victoria - Agrotex

4. KOLEJKA
(24/25 sierpnia)
Az-Bud - Agrotex
Orlęta - Victoria
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orlęta II
Orzeł - Podlasie II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

5. KOLEJKA
(31 sierpnia/1 września)
Unia K. - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy
Podlasie II - Lutnia
Orlęta II - Orzeł
Grom - Kujawiak
Unia Ż. - Absolwent
Victoria - Red Sielczyk
Agrotex - Orlęta

6. KOLEJKA
(7/8 września)
Az-Bud - Orlęta
Red Sielczyk - Agrotex
Absolwent - Victoria
Kujawiak - Unia Ż.
Orzeł - Grom
Lutnia - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Unia K. - Sokół

7. KOLEJKA
(14/15 września)
Sokół - Az-Bud
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - ŁKS Łazy
Grom - Lutnia
Unia Ż. - Orzeł
Victoria - Kujawiak
Agrotex - Absolwent
Orlęta - Red Sielczyk

8. KOLEJKA
(21/22 września)
Az-Bud - Red Sielczyk
Absolwent - Orlęta
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Victoria
Lutnia - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Grom
Unia K. - Orlęta II
Sokół - Podlasie II

9. KOLEJKA
(28/29 września)
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - Sokół
Grom - Unia K.
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Victoria - Lutnia
Agrotex - Orzeł
Orlęta - Kujawiak
Red Sielczyk - Absolwent

10. KOLEJKA
(5/6 października)
Az-Bud - Absolwent
Kujawiak - Red Sielczyk
Orzeł - Orlęta
Lutnia - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Unia K. - Unia Ż.
Sokół - Grom
Podlasie II - Orlęta II

11. KOLEJKA
(12/13 października)
Orlęta II - Az-Bud
Grom - Podlasie II
Unia Ż. - Sokół
Victoria - Unia K.
Agrotex - ŁKS Łazy
Orlęta - Lutnia
Red Sielczyk - Orzeł
Absolwent - Kujawiak

12. KOLEJKA
(19/20 października)
Az-Bud - Kujawiak
Orzeł - Absolwent
Lutnia - Red Sielczyk
ŁKS Łazy - Orlęta
Unia K. - Agrotex
Sokół - Victoria
Podlasie II - Unia Ż.
Orlęta II - Grom

13. KOLEJKA
(26/27 października)
Grom - Az-Bud
Unia Ż. - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Agrotex - Sokół
Orlęta Ł. - Unia K.
Red Sielczyk - ŁKS Łazy
Absolwent - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

14. KOLEJKA
(2/3 listopada)
Az-Bud - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
ŁKS Łazy - Absolwent
Unia K. - Red Sielczyk
Sokół - Orlęta
Podlasie II - Agrotex
Orlęta II - Victoria
Grom - Unia Ż.

15. KOLEJKA
(9/10 listopada)
Unia Ż. - Az-Bud
Victoria - Grom
Agrotex - Orlęta II
Orlęta - Podlasie
Red Sielczyk - Sokół
Absolwent - Unia K.
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Lutnia

Pucharowa niedziela za nami

Zespoły z naszego okręgu rozegrały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W sumie rozegrano 10 spotkań. Najwięcej szczęścia mieli przedstawiciele LZS-u Dobryń. Ekipa Marcina Korneluka miała wolny los i bez konieczności wychodzenia na boisku zameldowała się w kolejnej fazie zmagań.

II RUNDA PUCHARU POLSKI
WYNIKI SPOTKAŃ
Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podl. 2:1
Start Gózd - Bystrzyca Borki 0:3
Orlęta II Łuków - Absolwent Domaszewnica 2:5
Polesie Serokomla - ŁKS Łazy 2:4
Bad Boys Zastawie - Orlęta Łuków 1:12
Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 2:4
KS Drelów - Red Sielczyk 3:1
Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew 2:0
Sokół Adamów - Unia Żabików 2:2, k. 3:1
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:2
LZS Dobryń - wolny los

mp

Obiecujące sparingi przed startem sezonu.

Huragan zacznie z Opolaninem

Ostatnie sparingi Huraganu Międzyrzec Podlaski napawają optymizmem. Zawirowania w samym klubie wciąż trwają, jednak kadra na nowy sezon została skompletowana.

Trener Marcin Popławski poukładał drużynę, która w najbliższą niedzielę rozpocznie ligę meczem z Opolaninem Opole Lubelskie. W ubiegłym tygodniu Huragan rozegrał dwa sparingi. Najpierw rozgromił 5:0 występującą w klasie okręgowej Lutnię Piszczac, by w piątek zmierzyć się ze spadkowiczem z trzeciej ligi - Orlętami Radzyń Podlaski. Nieznaczna porażka na własnym boisku udowodniła, że kibice Huraganu z optymizmem mogą patrzeć na start nowego sezonu. Jeśli nie dojdzie do większych zawirować wokół klubu, międzyrzeczanie nie powinni być zaplątani w walkę o utrzymanie do ostatnich kolejek sezonu.

Pierwsze ligowe spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W najbliższą niedzielę zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Początek spotkania o godz. 17.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac
5:0 (1:0)
Bramki: Kiryluk x2, Łęcki, Tonin, Cyrankiewicz.
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Pasek, Konaszewski, testowany I, testowany II, Storto, Drzazga, Łęcki, Maksymenko, Kiryluk oraz Tonin, Koryciński, Cyrankiewicz, Łukanowski, Chilimoniuk, Warda, Suśniak.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)
Bramka: K. Rycaj 28`
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Maksymenko, Tonin oraz Konaszewski, Semeniuk, testowany I, Kiryluk, Łecki, testowany II, testowany III

Transfery:
Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce), Marcin Chilimoniuk (Grom Kąkolewnica), Kacper Pasek (Podlasie Biała Podlaska)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochnik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (KS Drelów ?)

IV LIGA - I kolejka

Avia II Świdnik - pauza
sobota
Granit Bychawa - Hetman Zamość godz. 14:00
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Motor II Lublin, godz. 15
Sygnał Lublin - Janowianka Janów Lubelski godz.17:00
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin godz. 17:00
niedziela
Kłos Gmina Chełm - Orlęta Radzyń Podlaski godz. 14:00
Łada 1945 Biłgoraj - Start Krasnystaw godz. 17:00
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna godz. 17:00
Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski godz. 17:00

mp

Sparingi Huraganu:
- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 5:0,
- Orlęta Radzyń Podlaski - 0:1.

rg

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski zaczynają od meczu z beniaminkiem w Chełmie

Liga zweryfikuje, ale nie powinno być źle

W piątkowe popołudnie Orlęta po niezłej chwilami grze wygrały z Huraganem. Mocno przemeblowana drużyna w ostatnich sparringach prezentowała się całkiem nieźle. W niedzielę o godz. 14 podopieczni trenera Roberta Chmury wyjdą na boisko w Chełmie.

Wygrana z Lewartem Lubartów, remis ze Świdniczanką, kilka chwil niezłej gry z Chełmianką, wreszcie piątkowa wygrana w Międzyrzecu pozwalają mieć nadzieje na dobry start ligi. Nie znaczy to, że będą faworytem do awansu: potężny skład zebrała majętna ostatnio Stal Kraśnik, zbroi się też m.in. Łada Biłgoraj...

W porównaniu z poprzednim sezonem zostali jedynie: Ryszard Grochowski, Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Marcel Obroślak.

Kadra, jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, jest już zamknięta. Sztab czeka jeszcze na powrót do pełnej formy po urazie bramkarza Jakuba Sikory oraz Dominika Rycaja, który wprawdzie już zgłasza gotowość do treningów, ale jednak trzeba poczekać na ostateczny głos medyków.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2024/2025

Odeszli: trener Tomasz Złomańczuk, trener bramkarzy Mateusz Bożym, Patryk Szymala (Victoria Parczew, trener), Arkadiusz Kot (AZ BUD Komarówka Podlaska, trener), Piotr Zmorzyński (Chełmianka), Cassio (Pogoń Siedlce), Adrian Duchnowski (Jagiellonia II Białystok), Mateusz Chyła (Lewart Lubartów), Piotr Kuźma (Orzeł Czemierniki), Jan Bożym (Orzeł Czemierniki), Igor Belka (Lewart Lubartów), Przemysław Koszel (Polonia Środa Wielkopolska), Jakub Szczypek (Polonia Środa Wielkopolska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Jakub Kotko, Szymon Rutkowski, Junior Radziński, Mateusz Majbański, Tomasz Mamis, Bartosz Pawluczuk, Jakub Szuta, Szymon Wrona.
Przyszli: trener Robert Chmura, Hubert Nowak (Legia Warszawa), Robert Nowacki (Orzeł Czemierniki) - grający trener bramkarzy, Jakub Sikora (z juniorów), Mikołaj Mitura (z rezerw), Cezary Pęcak (Start Krasnystaw), Marcin Szczepaniak (Łada Biłgoraj), Paweł Lewczuk (Bug Hanna), Jakub Daniłosio (Bug Hanna), Jan Mróz (Sokół Sieniawa), Patryk Kubicki (Mszczonowianka Mszczonów) - grający asystent, Patryk Malec (powrót z wypożyczenia), Igor Miszta (Motor Lublin), Bartłomiej Siudaj (powrót z wypożyczenia), Dominik Rycaj (powrót z wypożyczenia), Jakub Rycaj (powrót z wypożyczenia), Danil Pryimachenko (Łysica Bodzentyn).
Nasza prognoza: Po trzynastu latach w III lidze zresztą pewnie mało kto w Radzyniu wie, jak dobrze trzeba grać, żeby wygrywać w IV lidze... Możemy się jednak spodziewać, że drużyna dość pewnie będzie utrzymywać się w górnej połowie tabeli, o awansie jednak nie może być mowy. Choć nie takie cuda Lubelszczyzna widziała...

Zbigniew Smółko

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(10.08., godz. 16:00)
ŁKS Łazy - Orzeł
Orlęta II - Orlęta
(11.08., godz. 16:00)
Unia K. - Kujawiak
Sokół - Absolwent
Podlasie II - Red Sielczyk
Grom - Agrotex
(11.08., godz. 17:00)
Unia Ż. - Victoria
(28.08., godz. 17:00)
Lutnia - Az-Bud
NASTĘPNA KOLEJKA
(14.08): Az-Bud - Victoria, Agrotex - Unia Ż., Orlęta Ł. - Grom, Red Sielczyk - Orlęta II, Absolwent - Podlasie II, Kujawiak - Sokół, Orzeł - Unia K., Lutnia - ŁKS Łazy.

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Polesie - Armaty
Orlęta II - Bad Boys
Dwernicki - Orlęta
Olimpia - AR-TIG
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): Bór - AR-TIG, Orlęta - Olimpia, Bad Boys - Dwernicki, Armaty - Orlęta II, Gręzovia - Polesie, Bizon - Start.
W lidze zagrają: Bizon Jeleniec, Start Gózd, Polesie Serokomla, Orlęta II Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski, Olimpia Okrzeja, AR-TIG Huta Dąbrowa, Orlęta Gołaszyn, Bad Boys Zastawie, Armaty Stoczek Łukowski, Gręzovia Gręzówka, Bór Dąbie.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Niwa - Granica
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): GLKS Rokitno - Krzna, Agrosport - Twierdza, Granica - Dąb, Huragan II - Niwa, Tytan - LZS Dobryń, Olimpia - KS Drelów.
W lidze zagrają: Olimpia Jabłoń, KS Drelów, LZS Dobryń, Niwa Łomazy, Dąb Dębowa Kłoda, Twierdza Kobylany, Krzna Rzeczyca, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, GLKS Rokitno.

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(31.08/01.09)
Wodnik - Orkan
Polesie II - Tur
Lutnia II - Wenus
Bystrzyca - Az-Bud II
Unia II Ż. - Wóldom
NASTĘPNA KOLEJKA
(07/08.09): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II Ż., Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II, Wodnik - Polesie.
W lidze zagrają: Wodnik Siemień, Orkan Wojcieszków, Polesie II Serokomla, Tur Turze Rogi, Lutnia II Piszczac, Wenus Oszczepalin, Bystrzyca Borki, Az-Bud II Komarówka Podlaska, Unia II Żabików, Wóldom Wólka Domaszewska.

mp

BIA

eprasa.pl f023d942dc

Piłkarskie szachy na inaugurację

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zanotowali pierwszy remis w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli bezbramkowy wynik ze Świdniczanką Świdnik.

Po kontuzji wrócił Adrian Wnuk. Młody gracz Podlasia po kilkunastu minutach musiał zejść z boiska

Sześciu nowych

Kibice, którzy wybrali się na mecz, zobaczyli mocno przebudowany zespół. W składzie gospodarzy zagrało aż pięciu nowych zawodników w wyjściowym składzie. Między słupkami zagrał Paweł Lipiec. Ponadto wystąpili: Dominik Maluga, Michał Opalski, Konrad Handzlik, Maksym Horzhui. W drugiej połowie zaprezentował się Piotr Cichocki.

Równe granie

Początek starcia to groźny rzut rożny pod bramką Pawła Sochy. Niedługo później strzał Handzlika zablokował jeden z obrońców. W odpowiedzi próbował Michał Zuber, zaś po drugiej stronie Mikołaj Kosior. Najlepszą okazję głową miał Maksym Horzhui, ale górą był bramkarz gości.

Ale szansa „Świdni"!

Dopiero ostatni kwadrans spotkania przyniósł kolejne dobre okazje. Minimalnie pomylił się Michał Opalski. Z kolei przyjezdni powinni wygrywać. Strzał Zubera obronił Paweł Lipiec, a dobitkę z linii bramkowej zatrzymał Mateusz Podstolak. Swoją szansę miał Cichocki, lecz nie trafił w bramkę po centrze Horzhuia. „Podsti" odkupił swoje winy, bo po jego błędzie zrobiła się akcja dla Świdniczanki.

Był karny?

Gracze gospodarzy domagali się rzutu karnego. W 85 minucie w polu karnym padł Dmytro Avdieiev. Sędzia nie dopatrzył się przewinienia, ale gracz Podlasia miał powody do protestów, gdyż w akcji...przeciwnik zdarł mu buta ze stopy.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:0

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Avdieiev, Podstolak, Maluga, Orzechowski (46` Kamiński), Opalski, Pigiel, Handzlik (59` Cichocki), Kosieradzki (46` Wnuk, 78` Grochowski), Horzhui.
Świdniczanka: Socha - Myszka, Koźlik, Bayer, Wojtak (56` Paluch), Zuber, Futa, Kosior (72` Brzozowski), Szymala, Kutyła (72` Kuchta) Sikora.
Żółte kartki: Horzhui - Szymala.
Widzów: 1000.

Minuta ciszy

Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono pamięć bohaterów Powstania Warszawskiego.

Rodzice pierwszej rakiety

Spotkanie Podlasia obserwowali absolwenci bialskiej uczelni sportowej. Na trybunie VIP dało się dostrzec rodziców Caroliny Woźniacki: Annę i Piotra Woźniackich. Ich córka zwyciężyła w 30 turniejach WTA w grze pojedynczej. Była liderką rankingu na zakończenie sezonu 2010/2011.

Woźniaccy oglądali starcie Podlasia u boku Dariusza Magiera, czyli wiceprezesa klubu wraz z jego rodziną.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Pierwsze koty za płoty

Dobrze zorganizowana drużyna ze Świdnika postawiła się. Każda z drużyn miała swoje sytuacje, także obiektywnie patrząc, ten remis wydaje się sprawiedliwy. Pierwsze koty za płoty

ZAWODNIK MA GŁOS

Dominik Maluga, Podlasie

Piłkarskie szachy

Za nami wyrównany mecz. Mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, zaś przeciwnik kilkukrotnie groźnie kontrował. Uważam, że remis jest sprawiedliwy. Można powiedzieć, że były to takie piłkarskie szachy

ZAWODNIK MA GŁOS

Karol Futa, Świdniczanka

Podlasie ma wysokie aspiracje

Podchodząc do tego meczu, wiedzieliśmy mniej więcej, jak gra drużyna z Podlasia. Podsumowując przebieg meczu, uważam, że byliśmy stroną dominujące i stworzyliśmy parę dogodnych sytuacji, które mogły skończyć się bramką. Szanujemy punkt z drużyną, która ma duże aspiracje, aby awansować w tym sezonie

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Podlasie - Świdniczanka 0:0
Pogoń-Sokół - Podhale
Bramki: Majda 56` - Seweryn 29`, Purcha 39`, 69`.
Wiślanie - Unia 3:0
Bramki: Radwanek 13`, 31`, Bąk 35`.
Star - Chełmianka 5:1
Bramki: Szynka 25`, Kawecki 45`, Stanisławski 49`, Jagiełło 63`, Żmudź 90` - Konojacki 80`.
Avia - Korona II 1:1
Bramki: Małecki 18` - Mianowany 35`.
Wisłoka - Sandecja 0:1
Bramka: Wolsztyński 54`.
Wisła II - KSZO 1:1
Bramki: Kuziemka 8` - Pisarek 37`.
Czarni - Siarka 2:4
Bramki: Bawor 22`, 81` - Prusiński 31`, 65`, Czajkowski 77`, Kumorek 89`.
Lewart - KS Wiązownica 2:2
Bramki: Żelisko 38`, Wolski 90+4` - Kasia 33`, Kordas 49`.

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08., godz. 16:00): Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wisłoka, Chełmianka - Avia, Unia - Start, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.
(17.08., godz. 19:57): Podlasie - Korona II, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, Lewart - KSZO, KS Wiązownica - Siarka

mp

Unia zamiast Garbarni

W nowym sezonie III ligi zabraknie Garbarni.

Krakowianie wycofali się z rozgrywek. Ich miejsce zajął najwyżej sklasyfikowany spadkowicz, czyli Unia Tarnów.

Garbarnia będzie występowała w V lidze, czyli w stawce, gdzie grały ich rezerwy. Szansę na III ligę otrzymała Unia. Władze „Jaskółek" skorzystały z okazji.

– Z radością informujemy, że ZKS Unia Tarnów wraca do rozgrywek Betclic 3. Ligi w sezonie 2024/2025! Od lat skutecznie rozwijamy młodych zawodników, dostarczając piłkarzy do młodzieżowych reprezentacji Polski i wyższych lig centralnych. W aktualnym sezonie będziemy kontynuować tę misję na poziomie 3. ligi! Dziękujemy za Wasze wsparcie i liczymy na gorący doping na meczach! - można było przeczytać w mediach społecznościowych Jaskółek.

mp

„Pęki" w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Mateusz Pękała.

19-latek jest obrońcą. W poprzednim sezonie był zawodnikiem Akademii Polonii Warszawa U-19 i występował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów.

mp

Mateusz Pękała to młody i zdolny obrońca

„Lepa" na dłużej

Damian Lepiarz związał się nowym kontraktem z Podlasiem.

30-letni napastnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Do Podlasia trafił przed rundą wiosenną sezonu 2022/2023 z ŁKS-u Łagów. W pierwszej części zmagań rozegrał 16 meczów i zdobył 8 goli. W poprzednim sezonie zagrał 26 meczów (1995 minut) i zdobył 3 bramki. „Lepa" niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię.

mp

„Lepa" niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię

„Kaczy" w Białej

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył 2 gole.

mp

Szymon Kaczyński zamienił Wilgę Garwolin na trzecioligowe Podlasie

Kozłowski w Podlasiu

Filip Kozłowski został graczem klubu z Białej Podlaskiej.

20-letni obrońca rundę jesienną poprzedniego sezonu spędził w II-ligowym GKS-ie Jastrzębie. Zagrał 7 meczów (495 minut). W rundzie wiosennej wypożyczony był do III-ligowego LZS Starowice Dolne. Wystąpił w 13 spotkaniach (1122 minuty). Poprzednie lata szkolił się w drużynach juniorskich Śląska Wrocław oraz FC Wrocław Academy.

mp

Filip Kozłowski związał się z Podlasiem

Jadą do „Sączersów"

Przed Podlasiem mecz wyjazdowy.

W niedzielę o godz. 16 bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz.

To spadkowicz z II ligi. Szkoleniowcem biało-czarnych jest Adrian Mierzejewski, który przez lata odpowiadał za wyniki Avii Świdnik. - Na każdy mecz mamy takie samo podejście. Chcemy wygrywać i z takim nastawieniem jedziemy do Nowego Sącza - mówi Mateusz Podstolak, kapitan bialczan.

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

W piłce nie ma czasu

Dużo nam brakuje do tego, co będziemy chcieli prezentować i to było widoczne w spotkaniu. Gra z naszej strony była szarpania, wprowadzaliśmy wszystko byle szybciej do przodu i musimy przemyśleć czy nie głównym problemem były kwestie mentalne, bo brakowało nam kompletnie spokoju na boisku, a im dalej w mecz, tym bardziej wszystkie nasze działania na boisku były nerwowe. Właściwie można na plus ocenić tylko fragment pierwszych 15 minut, kiedy zepchnęliśmy przeciwnika na własną połowę i weszliśmy kilka razy w pole karne. Nie chce usprawiedliwiać się tym, że drużyna potrzebuje czasu, bo tego czasu w piłce nie ma. Musimy poprawić naszą grę i za tydzień walczyć o trzy punkty.

mp

BIA

eprasa.pl f023d942dc

Krześniak, Łobejko, Kozak mistrzami

W ostatni dzień lipca na Orliku w Jabłoniu odbył się turniej gry 1 na 1 organizowany wspólnie przez Olimpię oraz miejscowy Orlik. Rywalizacja przebiegała w trzech kategoriach wiekowych na małe bramki.

W najliczniej obsadzonej stawce triumfował Szymon Kozak

Na początku grę rozpoczęli zawodnicy z roczników 2015-2017 i w tej kategorii zgłosiło się 12 osób. Po rozegraniu meczów grupowych nastąpiła faza pucharowa i mecze o miejsca. Dzięki temu każdy uczestnik rozegrał tyle samo minut na boisku. Ostatecznie najlepszy okazał się Antoni Krześniak, pokonując w finale Dominika Różnowicza.

W najliczniejszej grupie - roczniki 2010-2014 zgłosiło się 14 zawodników. Tutaj również mieliśmy fazę grupową, a następnie mecze o miejsca. Po bardzo ciekawej rywalizacji turniej wygrał Szymon Kozak, który w najważniejszym meczu ograł Macieja Dzyra.

W kategorii open zagrało ośmiu zawodników i zawodniczek w dwóch grupach, a następnie rozegrało mecze o miejsca 1-4 i 5-8. W finale zagrało dwóch zawodników Olimpii: Filip Łobejko oraz Jakub Rykucki. Po świetnym meczu zakończonym dogrywką lepszy okazał się Filip.

mp

Filip Łobejko wygrał kategorię open

Wśród najmłodszych najlepszy okazał się Antoni Krześniak, pokonując w finale Dominika Różnowicza

Olimpia mistrzem.
Mają awans. Jadą do Spały

Znakomity występ reprezentacji gminy Jabłoń podczas Wojewódzkich Igrzysk LZS w Stężycy. Gracze Olimpii wywalczyli pierwsze miejsce.

Gminę Jabłoń reprezentowali: Kacper Granda, Jarosław Kremecalski, Adam Klimkowicz, Kamil Jaszczuk, Wojciech Milaniuk, Jakub Rykucki, Maciej Jakubiuk, Filip Łobejko oraz Kacper Potapczuk

Kamil Jaszczuk i spółka wywalczyli promocję na turniej ogólnopolski. Nasi zagrają w zawodach o prymat najlepszych w kraju już pod koniec sierpnia w Spale. To pierwszy taki przypadek w historii, by zespół z powiatu parczewskiego zdobył możliwość walki o złoto w kraju.

W zawodach wzięły udział drużyny: Świdnik, Bełżyce, Szczebrzeszyn, Łęczna, Trzydnik, Opole Lubelskie, Ryki oraz zawodnicy Olimpii reprezentujący gminę Jabłoń, którzy okazali się najlepsi w tej stawce drużyn.

- Pojechaliśmy na turniej dzień po meczu Pucharu Polski i skład był mocno okrojony. Nie nastawialiśmy się na wielkie granie. Chcieliśmy wziąć udział w ciekawym turnieju i dobrze się bawić. Tego dnia byliśmy jednak w bardzo dobrej formie. Na boisku wychodziło całkiem sporo, co przełożyło się na dobre wyniki i ostatecznie pierwsze miejsce. Teraz pojedziemy reprezentować województwo lubelskie na igrzyskach ogólnopolskich w Spale na koniec sierpnia. Dla nas będzie to ciekawa przygoda. Zmagania potrwają aż trzy dni - mówi Kamil Jaszczuk, gracz gminy Jabłoń.

WYNIKI NASZYCH
Jabłoń - Świdnik 4:0
Jabłoń - Łęczna 1:2
Jabłoń - Trzydnik Duży 1:0
Jabłoń - Bełżyce 0:2
Jabłoń - Szczebrzeszyn 2:0
Jabłoń - Opole Lubelskie 1:0

mp

Agrotex z awansem. Niziołek z asystami

Milanowianie zameldowali się w kolejnej rundzie Pucharu Polski.

Podopieczni Daniela Syty ograli 2:1 Orlęta II Radzyń Podlaski. Gospodarze objęli prowadzenie po niespełna kwadransie drugiej połowy. Wiktor Niziołek, który został pozyskany z Victorii Parczew, odebrał piłkę obrońcy i zagrał do Mateusza Podgajnego, a ten trafił do pustej bramki. W 80. minucie podwyższył Sebastian Ostapiuk. 18-latek skorzystał z prostopadłego podanie od Niziołka, oszukał dwóch obrońców i umieścił piłkę w dalszym rogu bramki przyjezdnych.

- Zagrały dwie młode i ambitne zespoły. Brakowało jeszcze tempa, ale za nami bardzo dobry sprawdzian przed ligą. Wiadomo, że mamy jeszcze sporo do poprawy, ale jesteśmy na dobrej drodze - mówi Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Dwie kartki

Obie drużyny kończyły mecz w niepełnym składzie.

Mikołaj Mitura obejrzał czerwoną kartkę za faul taktyczny, a po chwili Sebastian Ostapiuk musiał przedwcześnie opuścić boisko po tym, jak użył niecenzuralnych słów w kierunku jednego z przeciwników.

Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podlaski
2:1 (0:0)

Bramki: Podgajny 58`, Ostapiuk 80` - 86`.
Agrotex: Kruczek - Gil (82` Pieńkus), Kolęda, Sidor, Reszka, Dobosz (61` Pawlak), Protaś, Kamiński (60` Romaniuk), Niziołek, Ostapiuk, Podgajny (61` Mazurek).
Czerwoni kartki: Ostapiuk 90+5`, za niecenzuralne słowa - Mitra 90+5`, za faul.

mp

Victorii została liga

Piłkarze z Parczewa zakończyli przygodę z Pucharem Polski w II rundzie na szczeblu okręgowym.

Podopieczni Patryka Szymali ulegli Krznie Rzeczyca, która przygotowuje się do zmagań w Klasie A. - Za nami wyrównane spotkanie. Dysponowaliśmy młodym składzie. Straciliśmy gole w końcówce i musieliśmy pogodzić się z porażką. W zestawieniu zabrakło wielu naszych ważnych graczy - mówi Jarosław Lewczuk, kierownik drużyny.

Wyjazd

Parczewianie mogą skupić się na lidze. Już w niedzielę o godz. 17:00 rozpoczną kolejny sezon w Klasie Okręgowej.

Victoria zmierzy się z Unią Żabików. Spotkanie odbędzie się na boisku przeciwników. Z kolei 14 sierpnia kolejne starcie, również wyjazdowe. Parczewianie pojadą na bój z Az-Budem Komarówka Podlaska.

Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew
2:0 (0:0)

Victoria: Krzewski - Zdziennicki, Jemioł, Semeniuk, Dębowczyk, Gryczuk, Guz, Osieleniec, Kamiński, E. Waniowski, Domański. Ponadto grali: Sapała, Panasiuk, Gołacki.

mp

PAR

eprasa.pl f023d942dc

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Branica Suchowolska i Ossowa mają altany rekreacyjne

Fot.UG w Wohyniu

Projekt pn. „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wohyń" współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Fot.UG Wohyń

W ramach projektu w miejscowościach Ossowa i Branica Suchowolska wykonane zostały altany turystyczne wraz z wyposażeniem. Powstałe obiekty rekreacyjne zostały wyposażone m.in. w ławki i stoły. Teren pod konstrukcją został utwardzony

GM. WOHYŃ: Turystyczny szlak rowerowy na terenie gminy Wohyń został wzbogacony o kolejne dwa ogólnodostępne obiekty rekreacyjne. Nowe, atrakcyjne miejscówki mają poprawić ofertę integracyjną, aktywizację mieszkańców gminy i powiatu oraz promować rozwój turystyki.

Budowa tego typu obiektów przy szlakach rowerowych zachęca do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu. Jest też miejsce, by spotkać się z sąsiadami bliższymi i dalszymi.

Gmina Wohyń na realizację zadania „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wohyń" otrzymała dofinansowanie w kwocie 41 359,00 zł w ramach strategii rozwoju lokalnego, kierowanej przez społeczność i wdrażanej przez LGD Zapiecek.

Wykonawcą została firma: Usługi Remontowo-Budowlane INSPIRO Piotr Lep z siedzibą w Wohyniu. Całkowity koszt zadania to 102 500 zł.

mm

Jest do kupienia STAR 244 GBA-005

Wójt gm. Wohyń Tomasz Jurkiewicz zaprasza do składania ofert w pisemnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż samochodu strażackiego marki STAR 244 GBA-005, rok prod. 1983, stan licznika - 42 512 km, paliwo - ON.

Sprzedaje gmina Wohyń. Cena wywoławcza pojazdu: 12 tys. zł. Samochód można oglądać do 9 sierpnia.

Termin oględzin należy ustalić telefonicznie w Urzędzie Gminy w Wohyniu pod nr 83 35 30 037 lub u druha OSP Suchowola pod nr 691 107 675. Ofertę należy złożyć w formie pisemnej w zaklejonej kopercie w sekretariacie urzędu do 14 sierpnia.

mm

Dożynki Powiatowo-Gminne w tym roku w Czemiernikach

Powiat Radzyński i Gmina Czemierniki zapraszają mieszkańców na święto plonów, które odbędzie się 25 sierpnia.

Program uroczystości:

9:30 - zbiórka przed Urzędem Miejskim w Czemiernikach
9:45 - przemarsz do kościoła
10:00 - Msza Święta w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika
11:30 - przemarsz korowodu na plac dożynkowy (Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej): ceremoniał dożynkowy, prezentacja wieńców, wystąpienia okolicznościowe
14:00 - występ zespołu Ulaniacy
15:00 - Formacja Tańca Towarzyskiego GAMZA
16:00 - 19:00 - przerwa techniczna
19:00 - występ zespołu Long & Junior
21:00 - gwiazda wieczoru - zespół Wilki
23:00 - Nowator
1:00 - zakończenie.

mm

Fot.strona oficjalna zespołu WILKI

Gwiazdą dożynek będzie topowy polski zespół popowo - rockowy „ Wilki", założony przez Roberta Gawlińskiego , kompozytora i autora tekstów

Urząd Miasta do termomodernizacji

- Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do wsparcia tej inwestycji z Polskiego Ładu oraz poprzedniej Radzie Gminy, która widziała potrzebę remontu tych dwóch budynków, dzięki czemu złożone były odpowiednie wnioski. Obecnej Radzie dziękuję za uwzględnienie zmian budżetowych. Myślę, że wygląd naszego miasta się poprawi, a świetlica w Stójce nabierze odpowiedniego wyglądu i funkcjonalności - mówi burmistrz Arkadiusz Filipek. Na fot. wraz z Jarosławem Ciołkiem, właścicielem firmy Invest (z lewej)

GM. CZEMIERNIKI: Pod koniec lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowy z wykonawcą, właścicielem firmy Invest Jarosławem Ciołkiem, na dwie inwestycje na łączną kwotę 2 mln 055 tys. zł. Kwota dofinansowania z Polskiego Ładu to prawie 1 mln 840 tys. zł.

A są to inwestycje:

1. Termomodernizacja Urzędu Miejskiego w Czemiernikach, która obejmuje m.in.
- docieplenie ścian,
- wymianę stolarki okiennej i drzwiowej,
- wymianę dachów i naprawę kominów,
- wymianę posadzek,
- budowę platformy dla niepełnosprawnych.

2. Kapitalny remont świetlicy w Stójce, m.in.:
- docieplenie ścian,
- nowa konstrukcja dachu,
- wymiana stolarki,
- wymiana instalacji,
- instalacja co i pompy ciepła,
- instalacja fotowoltaiczna,
- nowe szambo.

Prace rozpoczną się w sierpniu. Termin realizacji 15 miesięcy.

mm

RAD

eprasa.pl f023d942dc

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Sosnowica. Przyrost naturalny na minusie

Urodziło się tylko 13 dzieci, a zmarło aż 36 osób - znamy raport o stanie gminy Sosnowica za 2023 rok.

Liczba mieszkańców gminy Sosnowica na 31 grudnia 2023 r. wynosiła 2428 osób, w tym 1233 mężczyzn i 1195 kobiet.

W 2023 r. w gminie Sosnowica urodziło się 13 osób, w tym pięć dziewczynek i ośmiu chłopców. Zmarło 36 osób: 12 kobiet i 24 mężczyzn. Odnotowano zatem ujemny przyrost naturalny.

Związek małżeński zawarły 22 pary, na pobyt stały zameldowano 67 osób, a wymeldowano 79 osób. Na pobyt czasowy zameldowano 16 osób, zaś kwalifikacji wojskowej podlegało ośmiu mężczyzn z terenu gminy Sosnowica.

Bezpieczeństwo

- Na podstawie informacji otrzymanych z KPP w Parczewie oraz od inspektora ds. obywatelskich, USC, obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego, można stwierdzić, że teren gminy zasługuje na miano spokojnej i bezpiecznej okolicy - czytamy w raporcie.

W 2023 r. największą grupę przestępstw w powiecie stanowiły przestępstwa o charakterze kryminalnym - odnotowano ich 398, o 23 mniej niż w 2022 r. Spośród przestępstw kryminalnych 14 procent stanowiły przestępstwa w tzw. siedmiu kategoriach, najbardziej dokuczliwe społecznie, często przynoszące straty materialne mieszkańcom powiatu. Chodzi o kradzież z włamaniem, „kradzież zwykłą", kradzież samochodu, uszkodzenie mienia, przestępstwa rozbójnicze, bójkę lub pobicie oraz uszczerbek na zdrowiu. W tej grupie odnotowano spadek wszczętych postępowań o 18 w porównaniu do 2022 r.

W gminie Sosnowica odnotowano w 2023 r. trzy kradzieże z włamaniem (bez zmian w stosunku do 2022 r.), sześć kradzieży (wzrost o trzy w stosunku do 2022 r.), trzy uszkodzenia rzeczy (wzrost o trzy w stosunku do 2022 r.), siedem pobić (wzrost o pięć w stosunku do 2022 r.) oraz spowodowanie 1 uszczerbku na zdrowiu (bez zmian w stosunku do 2022 r.).

Autorzy raportu przypominają, że w całym powiecie odnotowano wzrost postępowań w kategorii przestępczości narkotykowej o jeden przypadek w stosunku do roku 2022 (w roku 2022 miały miejsce 22 przypadki, w roku 2023 – 23 przypadki).

W gminie Sosnowica odnotowano zaś spadek w stosunku do roku 2022 (w roku 2022 - cztery przypadki, w 2023 r. - jeden przypadek). Ponadto odnotowano siedem przypadków kierowania po pijanemu, co stanowi wzrost o cztery w porównaniu do 2022 r.

Na terenie gminy Sosnowica w 2023 r. odnotowano dziewięć pożarów, ponadto wystąpiło 55 miejscowych zagrożeń. Najczęstszymi przyczynami wyjazdów OSP były: powalone drzewa (14 razy), pompowanie wody (14 razy), usuwanie gniazd owadów błonkoskrzydłych (dziewięć razy), pożary (dziewięć razy), wypadki drogowe (siedem razy), inne zdarzenia (11 razy).

Pomoc społeczna i służba zdrowia

W 2023 roku ze świadczeń pomocy społecznej skorzystało 117 rodzin, liczba osób w tych rodzinach wynosiła 328. Pomocą objęto 13,68 proc. ogółu mieszkańców gminy.

W ubiegłym 2023 w domach pomocy społecznej przebywało pięciu mieszkańców gminy Sosnowica. Łączny koszt poniesiony przez gminę z tytułu opłaty za pobyt mieszkańców w DPS wyniósł ponad 154 tys. zł.

Z kolei liczba pacjentów objętych opieką sosnowickiej przychodni wynosiła 1781 osób. W 2023 roku w zakresie świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej wykonano: porady lekarskie ambulatoryjne (5986), wizyty domowe (75 porad); porady w gabinecie pielęgniarki (3180 - iniekcje, opatrunki, pomiar ciśnienia tętniczego krwi, pomiar glukozy, temperatury); porady pielęgniarki w środowisku (742) czy szczepienia ochronne przeciw Covid19 (56 szczepień).

2428 mieszkańców miała gmina Sosnowica na koniec 2023 r.

13,68 - procent mieszkańców gminy, których objęto pomocą społeczną

36 mieszkańców gminy Sosnowica zmarło w 2023 roku

Finanse gminy

Dochody gminy Sosnowica składały się z dochodów własnych, dotacji celowych, środków na dofinansowanie własnych inwestycji i subwencji ogólnych z budżetu państwa. Dla budżetu gminy Sosnowica największe źródło dochodów to: subwencje ogólne, podatki od nieruchomości, udział w podatkach od osób fizycznych, z tytułu dotacji i środków przeznaczonych na cele bieżące na realizację zadań z zakresu pomocy społecznej.

Dochody w 2023 r. wyniosły 17 mln 867 tys. zł, z czego dochody bieżące to 14 mln 681 tys. zł, a dochody majątkowe to majątkowe 3 mln 186 tys. zł.

Na 31 grudnia 2023 roku z tytułu kredytów i pożyczek gmina miała zadłużenie w wysokości 2 mln 100 tys. zł (z tego: BOŚ - 800 tys. zł, BGK Lublin - 1 mln 300 tys. zł). Na obsługę zadłużenia wydanych zostało ok. 200 tys. zł. Gmina spłaciła 650 tysięcy złotych kredytów i pożyczek.

Grzegorz Rekiel

Droga w Makoszce po remoncie

Wyremontowana została droga gminna w Makoszce (gmina Dębowa Kłoda). Chodzi o odcinek o długości ok. 1,3 km.

Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Ułożona została nowa nawierzchnia

Zakres inwestycji obejmował m.in.: oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na krawędzi jezdni; oczyszczenie istniejącej nawierzchni bitumicznej na całej szerokości; spryskanie nawierzchni bitumicznej emulsją kationową; wykonanie nawierzchni wyrównawczo-profilującej z betonu asfaltowego; obustronne wykonanie koryta szerokości 75 cm pod konstrukcje poboczy utwardzonych czy mechaniczne cięcia nawierzchni asfaltowej piłą do cięcia asfaltu. Pobocze zostało utwardzone kruszywem łamanym.

Oferty i dofinansowanie

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a umowa opiewała na prawie 740 tysięcy złotych. Urzędnicy zarezerwowali ok. 680 tysięcy złotych, lecz zdecydowali się dołożyć brakujące pieniądze.

Do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda stanęło jeszcze Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB, które zaproponowało ok. 890 tysięcy złotych. Na ok. 830 tys. zł wyceniła swoją ofertę spółka Fedro z Osiecka. Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Gmina Dębowa Kłoda otrzymała ok. 278 tysięcy złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Nie tylko Makoszka

Przypomnijmy, że remont drogi w Makoszce to niejedyna inwestycja zrealizowana w ostatnim czasie w gm. Dębowa Kłoda. Przebudowana została także droga gminna w Kodeńcu.

Chodzi o tzw. drogę na Chałupne. Do tej pory miała ona nawierzchnię asfaltową, ale jej stan pozostawiał sporo do życzenia – była nierówna. Odnowiony został fragment liczący około kilometra.

740 000 zł - na tyle opiewała umowa

Zakres prac objął m.in.: wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ułożenie tzw. warstwy wyrównawczej oraz warstwy ścieralnej. Dwa mosty znajdujące się w ciągu drogi zostały rozebrane, a w ich miejsce powstały nowe obiekty.

Zadanie zostało zrealizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj". Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które jako jedyne stanęło do przetargu ogłoszonego przez gminę Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Pieniądze dla naszych druhów z OSP

W ramach konkursu „Lubelskie wspiera OSP" jednostki w Hołownie, Podedwórzu i Zaliszczu otrzymały dotacje w kwocie po 10 tys. złotych.

Pieniądze przeznaczono na umundurowanie: OSP Hołowno (dziewięć par butów specjalnych, cztery hełmy strażackie, 10 pasów strażackich); OSP Podedwórze (trzy ubrania specjalne dwuczęściowe, dwa hełmy strażackie, jedną parę butów strażackich, jedną kominiarkę) oraz OSP Zaliszcze (cztery ubrania specjalne dwuczęściowe, jedną parę butów strażackich).

Nowe umundurowanie znacząco poprawi bezpieczeństwo druhów i przyczyni się do skuteczniejszego wykonywania swoich obowiązków.

GR

PAR

eprasa.pl f023d942dc

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Dzik z Jabłonia był najlepszy

Jabłoń: Koło Gospodyń Wiejskich z Jabłonia ze swoim popisowym daniem wygrało powiatowy etap Bitwy Regionów.

Koło Gospodyń Wiejskich z Jabłonia z dumą prezentuje dyplom i nagrodę. Już za kilka dni kolejny etap kulinarnych zmagań

Podczas Jarmarku, jaki odbył się w lipcu w Parczewie, został rozstrzygnięty I etap IX edycji Konkursu Kulinarnego „Bitwa Regionów". W powiatowych eliminacjach wzięli udział przedstawiciele 17 kół gospodyń wiejskich. Komisja konkursowa brała pod uwagę przede wszystkim walory smakowe, ale także sposób ekspozycji potraw.

Gminę Jabłoń promowały w tym roku aż trzy kulinarne drużyny. Bezkonkurencyjne okazało się danie gospodarzy z Jabłonia. Na konkurs przygotowali „Udziec z dzika w otoczce z sękacza wytrawnego, w towarzystwie pasty z podagrycznika" i tym wywalczyli sobie I miejsce w konkursie. Jako zwycięzcy będą mieli możliwość reprezentowania gminy Jabłoń i powiatu parczewskiego w kolejnym etapie konkursu, który odbędzie się 10 sierpnia podczas 46. Pokazu Narodowego Koni Arabskich w Janowie Podlaskim.

Udział w Bitwie Regionów wzięło także Koło Gospodyń Wiejskich z Kolana z potrawą „Pulpety z kaczki otulone kapustą kiszoną w towarzystwie kaszy pęczak", za który otrzymało III miejsce w konkursie oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Drużyna sprzed olszyny" w Kudrach z daniem „Jeleń z kopytami pasiony wronimi uszami, olejem lnianym polany".

„Udziec z dzika w otoczce z sękacza wytrawnego, w towarzystwie pasty z podagrycznika" - tak nazywało się danie z Jabłonia

Każde z Kół przygotowało oprócz dania konkursowego stoisko promocyjne, w którym zaprezentowało regionalne smaki.

Organizatorem konkursu było Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Celem konkursu była promocja lokalnych potraw w oparciu o miejscowe produkty.

ema

Gmina Siemień wyremontuje osiem odcinków dróg

Siemień: Kolejne odcinki dróg zostaną wyremontowane w gminie Siemień. Umowę podpisano pod koniec lipca, a dofinansowanie pochodzi z Polskiego Ładu.

Wójt Tomasz Kanak (z prawej) i dyr. Marcin Zieliński (STRABAG)

Prace będą realizowane na ośmiu odcinkach dróg. Będą to drogi w Glinnym Stoku Gródku Szlacheckim, Jeziorze, Miłkowie, Siemieniu, Władysławowie, Wólce Siemieńskiej i miejscowości Żminne.

- Inwestycja nie byłaby możliwa bez wsparcia ze środków zewnętrznych - podkreśla wójt gminy Siemień Tomasz Kanak. - W tym wypadku chodzi o Rządowy Fundusz Inwestycji Strategicznych Polski Ład, w ramach którego samorząd otrzymał prawie 2 850 000 zł. Pozostałą kwotę całej inwestycji, czyli około 150 tys. zł pokryje gmina Siemień. Łącznie przebudowanych zostanie prawie 5 km dróg. Jak informuje wójt Tomasz Kanak, nie jest to na pewno ostatnia drogowa inwestycja w gminie.

Wartość podpisanej umowy wynosi blisko 3 000 000 zł. Termin wykonania inwestycji to 5 miesięcy od daty podpisania umowy.

ema

Kapeliada - Święto muzyki i kultury regionu

Milanów: Popołudnie wypełnione muzyką i śpiewem ludowym. Tak było w ostatnią niedzielę lipca w Milanowie.

Na scenie wystąpił zespół Kalina z Jabłonia

Na scenie wybrzmiały pieśni regionalne i ludowe, a to wszystko za sprawą zespołów, które wzięły udział w muzycznym święcie.

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Rudna II, Cichostowa i Okalewa przygotowały stoiska z potrawami regionalnymi

Do zespołów, które pielęgnują lokalne tradycje ludowe, na pewno należy Lawenda Folk z Juliopola

Dla zebranej publiczności zagrali i zaśpiewali: To i Owo z Kamionki, Lawenda Folk z Juliopola, Kalina z Jabłonia, Harmonijkowe Echo z Komarówki Podlaskiej, Czeremcha z Milanowa oraz Hania Szuciak z Milanowa.Swoje wyroby rękodzielnicze zaprezentowały panie z Klubu Seniora w Parczewie oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z Parczewa. Jak zawsze można też było liczyć na panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które przygotowały stoiska z prawdziwymi przysmakami.- Pomimo deszczowej pogody, która nie rozpieszczała nas tego dnia, wszyscy naprawdę świetnie się bawili - mówi Małgorzata Osipiak z Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie. - Okazało się, że dźwięki ludowej muzyki przyciągnęły na Kapeliadę nie tylko mamy czy babcie, ale też dzieci i młodzież. Takie spotkania dają nadzieję, że uda się nam ocalić od zapomnienia przepiękne pieśni czy barwne stroje z naszego regionu - dodaje Osipiak. Podczas wydarzenia dzieci mogły skorzystać z przygotowanych dla nich atrakcji, w tym dmuchanych zjeżdżalni. Na wszystkich uczestników czekały stoiska gastronomiczne z prawdziwymi przysmakami. Spotkanie zakończyło się wspólną biesiadą. Zadanie współfinansowane było przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w ramach konkursu Kultura 2024.

ema

PAR

Piknik Rodzinny w Nadziei

Biesiadę przy wspólnym stole prowadziły zespoły Lawenda Folk z Juliopola i Jezioranki z Jeziora

Siemień: Wspólna biesiada i pyszne jedzenie - tak w skrócie można podsumować niedzielne popołudnie w Nadziei.

Druhowie z OSP Wierzchowiny Stare pomogli poćwiczyć lanie wody

Turniejem szachowym dla wszystkich chętnych rozpoczął się Piknik Rodzinny, jaki 28 lipca został zorganizowany w miejscowości Nadzieja. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, zarówno dla starszych, jak i najmłodszych mieszkańców.

Druhowie z OSP Wierzchowiny Stare zorganizowali pokazy strażackie. Można też było pod ich czujnym okiem sprawdzać swoje umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Z myślą o najmłodszych odbyły się warsztaty kulinarne. Czekały też na nich inne atrakcje, jak dmuchane zjeżdżalnie czy malowanie twarzy. Wszyscy mogli liczyć na pyszne kiełbaski z ogniska, pierogi i domowe ciasto. Współautorami wydarzenia było Sołectwo Nadzieja, Goło Gospodyń Wiejskich w Nadziei, Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach Starych.

ema

eprasa.pl f023d942dc

Pokazy plenerowego kina na placu Wolności

Na plenerowe pokazy kinowe na placu Wolności zaprasza Parczewski Dom Kultury.

We wtorek 6 sierpnia o godz. 20.30 planowany jest pokaz filmu „Był sobie pies 2". W środę, 7 sierpnia, o tej samej porze będzie można obejrzeć film „Padington 2", a w czwartek, 8 sierpnia – film „W 80 dni dookoła świata".

Plenerowe projekcje to doskonała okazja, aby spędzić czas w gronie znajomych lub rodziny.

GR

Fot.Parczewski Dom Kultury

Plenerowe pokazy mają swoich zwolenników, atmosfera jest świetna

Tak było na niedawnym pokazie filmu „Corgi, psiak królowej"

Fot.Parczewski Dom Kultury

Strażacy wizytowali obóz harcerski

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej PSP w Parczewie wraz z Piotrem Pniakiem – zastępcą nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew oraz pracownikami nadleśnictwa wizytowali obóz harcerski zorganizowany przez Okręg Mazowiecki Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej nad jez. Czarnym.

Harcerze przyjechali z Mazowsza. Przeprowadzono prelekcję dla 66 uczestników obozu na temat bezpiecznych zasad zachowania się na obszarach leśnych, sposobów używania podręcznego sprzętu gaśniczego oraz postępowania w przypadku zagrożenia

Wizyta miała na celu sprawdzenie przygotowania terenu obozu pod względem spełnienia warunków bezpieczeństwa. W trakcie wizytacji, w porozumieniu z komendantem obozu, przeprowadzona została próbna ewakuacja uczestników do miejsca zbiórki.

Ewakuacja została przeprowadzona sprawnie, wszystkie osoby korzystające z wypoczynku ewakuowały się w wyznaczone miejsce. Po zakończeniu próbnej ewakuacji strażacy sprawdzili m.in. dojazdy do miejsca obozu, prawidłowość oznakowania kierunków ewakuacji, miejsce zbiórki do ewakuacji, lokalizację i kompletność podręcznego sprzętu gaśniczego oraz miejsca wyznaczone do rozpalania ognisk.

Następnie przeprowadzono prelekcję dla 66 uczestników obozu na temat bezpiecznych zasad zachowania się na obszarach leśnych, sposobów używania podręcznego sprzętu gaśniczego oraz postępowania w przypadku zagrożenia. Szczególny nacisk położono na kwestie związane z bezpiecznym wypoczynkiem nad wodą.

W trakcie wizytacji, w porozumieniu z komendantem obozu, przeprowadzona została próbna ewakuacja uczestników do miejsca zbiórki

Na zakończenie miało miejsce spotkanie z kierownictwem obozu. Ustalone zostały zasady wymiany informacji i sposób przesyłania komunikatów o pogarszającej się pogodzie, wyładowaniach atmosferycznych, gradobiciach i obfitych deszczach, a także zagrożeniach pożarowych.

Strażacy przypomnieli o konieczności sprawdzania łączności za pomocą telefonii komórkowej ze stanowiskiem kierowania komendanta powiatowego PSP w Parczewie oraz monitorowania sytuacji meteorologicznej.

GR

Powstanie nowy most w ciągu DW-813

Na Tyśmienicy w Buradowie powstanie nowy most w ciągu drogi wojewódzkiej numer 813.

Na razie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie szuka firmy, która opracuje „wielobranżową kompleksową dokumentację projektową w stadium projektów budowlanych i wykonawczych wraz z dokumentacją geodezyjno-prawną, decyzjami oraz ze wszystkimi uzgodnieniami i opiniami".

Fot.Google Maps

W miejscu obecnego mostu ma się pojawić nowy obiekt

Pozostałe oferty:

Atilla - ok. 583 tys. zł;
Value Engineering - ok. 765 tys. zł;
M3M - ok. 467 tys. zł;
Biuro Usług Projektowych Drogprojekt - ok. 612 tys. zł;
PBW INŻYNIERIA - ok. 473 tys. zł;
VBCADPROJEKT - ok. 468 tys. zł.

Najmniej, bo ok. 466 tys. zł zaproponowała firma „EMProjekt" z Katowic

Wszystko powinno być gotowe w ciągu 13 miesięcy od podpisania umowy.

Znamy już oferty zainteresowanych firm. Najmniej, bo ok. 466 tys. zł zaproponowała firma „EMProjekt" z Katowic. Najwięcej, bo ok. 927 tys. zł oczekuje konsorcjum firm MP oraz MPRB z Krakowa. Termin związania ofertą upływa 17 sierpnia.

Przy wyborze zwycięzcy ZDW weźmie pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też doświadczenie projektanta branży mostowej (40 proc.). Nie trzeba było wnosić wadium.

Licząca około 95 kilometrów długości DW-813 to trasa klasy G (główna). Łączy Międzyrzec Podlaski (pow. bialski) z Podzamczem koło Łęcznej. Przebiega też przez Ostrów Lubelski w pow. lubartowskim oraz pow. radzyński.

Grzegorz Rekiel
PAR

eprasa.pl f023d942dc